Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Niedziela 29 stycznia 1928 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 23 (1070)

Starym szlakiem sybirskim.

Z dwutygodniowem opóźnieniem, kiedy już w prasie całego świata, dzięki depeszom Pawła Schaeffera, moskiewskiego korespondenta „Berliner Tageblatt'u", pojawiły się sensacyjne szczegóły o zesłaniu opozycji, a nawet wywiad tegoż dziennikarza z Trockim, uzyskany na pół godziny przed jego wyjazdem z Moskwy, „Izwiestja" umieściły komunikat o tem całkiem niedrobnem postanowieniu władz sowieckich.

Oficjalny komunikat jest krótki, lakoniczny i bardzo ogólny. Dowiadujemy się z niego, że „uznano za konieczne zastosować w charakterze minimalnego środka dla zabezpieczenia interesów proletarjackiego państwa wysłanie z Moskwy 30 opozycjonistów"..., „szeregowi innych osób polecono wyjechać z Moskwy"..., „Zinowjew, Kamieniew i inni zostali skierowani przez partyjne organy do pracy na prowincji".

Wprawdzie Zinowjew i Kamieniew wyrzekli się oficjalnie opozycyjnych teoryj, potępili nawet głoszone przez trockistów idee, a „Prawda", organ moskiewski komunistów, wykorzystał to wydarzenie dla podkreślenia, że jest ono wskazaniem właściwej drogi dla innych opozycjonistów (czytaj Trockiego) — nie zmieni to jednak przez dłuższy czas ich losu. Pozostaną oni długo przy pracy na prowincji.

Ściśle mówiąc po przeczytaniu takiego komunikatu czytelnik jego nie wiele więcej wie niż przed przeczytaniem i w dalszym ciągu pozostają bez odpowiedzi kwestje: ilu zesłano, kogo i dokąd? Czy jednak w danym wypadku ma jakiekolwiek znaczenie zaspokojenie ludzkiej ciekawości i czy zmieniłaby się w czemkolwiek istota rzeczy, gdybyśmy czarno na białem mieli stwierdzone, że naprz. zesłano do Wschodniej Azji stu, a nie dwustu opozycjonistów, lub że Rakowskiemu na miejsce stałego pobytu przeznaczono wieś nie o 500 klm. oddaloną od najbliższej stacji kolejowej, ale 250 klm.?

Zdaniem naszem istota rzeczy polega na samym fakcie zesłania najwybitniejszych ludzi z grona partji komunistycznej i najbardziej znanych w państwowem życiu Rosji Sowieckiej. Ich ubytek z aktywnego życia partji i państwa jest stratą olbrzymiego znaczenia, bowiem Rosja Sowiecka odczuwa coraz boleśniej brak elementu inteligenckiego i ideowego i po fali „dołoj gramotnyje" przyszła teraz kolej na niemal cieplarnianą hodowlę tych resztek inteligentów i „speców", których pozostawiła przy życiu dyktatura proletarjatu.

A tymczasem życie codzienne przynosi coraz to nowe gorycze. Wystarczy wziąć do ręki jakikolwiek dziennik sowiecki, by przekonać się jak z dnia na dzień piętrzą się nowe trudności przed czerwonymi carami. Zacytujmy tutaj dwie najaktualniejsze. Oto włościanin rosyjski, nie mogąc w mieście dostać najpotrzebniejszych mu towarów i narzędzi rolniczych, zaprzestał płacić podatki i dowozić zboże na rynek. Wspomniany już wyżej Paweł Schaeffer podaje, iż w okresie przedwojennym Rosja wywoziła 12 mil. tonn zboża, w roku 1926 wywiozła 3 milj., a w 1927 r. już tylko jeden. Jeśli uprzytomnimy sobie, że poza naftą zboże rosyjskie było najważniejszym produktem eksportowym i że waluta dolarowa, otrzymana z wywozu, utrzymywała kurs czerwońca, a zarazem umożliwiała jaki taki remont maszyn przemysłowych—to nietrudno zorjentować się do jakich konsekwencyj musiałoby dojść, gdyby ten cichy bojkot władzy sowieckiej przez chłopów nie został w najbliższych tygodniach przełamany.

To też wszystkie władze państwowe pracują w chwili obecnej tylko w tym kierunku. Wysłano na wieś tysiące agitatorów, a razem z nimi setki wagonów naładowanych tym towarem, na który jest popyt na wsi. Ogołocono niemal z wszystkiego miejskie kooperatywy, zmuszając robotników do wyrzeczenia się i tak już niewielkich porcyj płótna, towarów bawełnianych, włókienniczych, butów i t. d. byle tylko zachęcić chłopa do oddania zboża. A jednocześnie wsadza się do więzienia tysiące urzędników kooperatyw wiejskich za ich „niedbałe spełnianie swych obowiązków", tak, jak gdyby oni byli winni temu, iż przemysł rosyjski, pozbawiony dopływu kapitału zzewnątrz, nie jest w stanie zaspokoić głodu towarowego miast i wsi.

I przed dyktatorami moskiewskimi musi stanąć pytanie co czynić, jeśli wszystkie te środki razem wzięte nie przełamią bierności chłopstwa? Pozostanie wtedy już ostatnia deska ratunku, to jest wysłanie na wieś karnych ekspedycyj, czego za wszelką cenę chce uniknąć władza sowiecka, nie wiedząc, czem mogłyby się skończyć takie zbrojne najazdy.

W takiej oto chwili rozpędzono opozycję po olbrzymich terenach Rosji Azjatyckiej. Jest faktem, że rozbito ją do szczętu, ale faktem też jest, że to zwycięstwo nawet Stalina nie napawa najmniejszą radością. Jeśli Stalin jest przewidujący, to głęboko musi zastanowić się nad następującym łańcuchem zdarzeń: Cesarz zesłał Trockiego na Syberję, Trocki zesłał cesarza. Obecnie Stalin zsyła Trockiego. W ciągu 10 lat tempo wysyłek oszałamiające. Więc niech nas nie razi śmiałość pytania: Ktoześle Stalina? W kraju „nieograniczonych możliwości" wszystko jest przecież możliwe.

Nowa ofiara czerwonych satrapów.

Ks. Skalski skazany na 10 lat więzienia.

MOSKWA 28. 1. (Pat). Tass podaje, że w zakończeniu procesu przeciwko ks. Skalskiemu prokurator popiera oskarżenie o działalność kontr-rewolucyjną oraz o szpiegostwo na rzecz jednego z granicznych mocarstw.

Wobec tego, że przestępstwa dopuścił sie oskarżony jeszcze przed amnestją, ogłoszoną z okazji 10 rocznicy rewolucji październikowej, prokurator postawił wniosek, ażeby zamiast kary śmierci zastosowano 10-letnie więzienie oraz pozbawienie praw obywatelskich na okres 5-cio letni.

Najwyższy trybunał po dwugodzinnej naradzie uznał wszystkie podniesione zarzuty za udowodnione z wyjątkiem szpiegostwa i skazał ks. Skalskiego na 10 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich na okres 5 lat.

* * *

MOSKWA, 28.1. (Pat). W uzupełnieniu wiadomości o procesie ks. prałata Skalskiego oskarżonego o działalność wywiadowczą na rzecz Polski oraz o udział w spiskach antysowieckich na Ukrainie i o agitację przeciw władzom sowieckim pośród miejscowej ludności polskiej — korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej donosi, że w toku procesu okazało się, iż materjał dowodowy, na którego podstawie sformułowane zostało oskarżenie ks. Skalskiego o powyższe przestępstwa, jest nader nikły.

W szczególności materjał ten nie uzasadnił zarzutu głównego przestępstwa, jakiem miała być rzekoma działalność ks. Skalskiego na rzecz obcego państwa. Sens materjału dowodowego, na ktorym oparto oskarżenie, stanowiły ogólnikowe oświadczenia poszczególnych jednostek zdobyte w drodze poza sądowej, a które ze względu na swój charakter polityczny nie mogą być uważane za objektywny środek dowodowy.

Nie większą wartość miały zeznania niektórych świadków brzmiące wprost fantastycznie, jak np.: opowiadanie niejakiej Wliszyńskiej o istniejącej rzekomo w Żytomierzu polskiej organizacji kontrrewolucyjnej pod nazwą „Orzeł Biały", do której rzekomo należał ks. Skalski. Organizacja ta posiadać miała sztab, szyfry, wydziały wywiadu i propagandy oraz trybunał, który wydawał wyroki śmierci. Pozatem stawiano ks. Skalskiemu zarzuty, że walczył z propagandą ateistyczną wśród młodzieży polskiej na Ukrainie i pracował nad wszczepieniem tej młodzieży przywiązania do tradycyj narodowych.

Wyrok sądu potwierdza powyższe uwagi o nikłości materjału dowodowego oskarżenia. Wyrokiem tym ks. Skalski uwolniony został od zarzutu szpiegostwa, a skazany na 10 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw, jako winny przestępstw wymienionych w pozostałych punktach aktu oskarżenia.

* * *

Ks. prałat Teofil Skalski urodz. na Ukrainie w jednej z wsi na Podolu w roku 1877 z rodziców Polaków.

Po ukończeniu gimnazjum w Niemirowie w 17 roku życia wstąpił do seminarjum rz.-katol. w Żytomierzu, które ukończył z odznaczeniem, będąc jednak tak młodym, że wyświęcenia na księdza mógł dostąpić tylko na mocy specjalnego pozwolenia biskupa. Uznając jego zdolności umysłowe i niezwykłe powołanie do pracy kapłańskiej, władze kościelne wysłały go do Akademji Duchownej w Petersburgu, którą również z odznaczeniem ukończył.

Wówczas ks. Skalski pozostawał w najbliższych stosunkach z rektorem Akademji, późniejszym arcybiskupem ks. Cieplakiem, który był jego spowiednikiem i kierownikiem duchownym. Po ukończeniu akademji ks. Skalski został mianowany profes. w seminarjum w Żytomierzu, wkrótce potem jego inspektorem.

Na tem stanowisku zdobywa uznanie i miłość zarówno kolegów, jak uczniów, którzy czcili w nim nietylko pracowitość i niezwykłą dobroć serca, jak również niezłomną wolę i szlachetność charakteru.

Zostawszy kanonikiem i prałatem kapituły w Żytomierzu, rozpoczął wszechstronną działalność pasterską i pracę społeczną w zakresie dobroczynności i oświaty, nie ustając w niej ani na chwilę pomimo nadarzających się trudności. Mianowany na stanowisko prob. w Kijowie, ks. Skalski otrzymuje możność działania na bardzo obszernym i wdzięcznym terenie.

Nie tylko liczna w tym okręgu ludność katolicka otaczała ks. Skalskiego czcią i miłością, ale również wśród inowierców zdobywa sobie powszechne uznanie i podziw swą ofiarnością i miłosierdziem chrześcijańskiem dla wszelkiej nędzy, zwłaszcza w tak ciężkich chwilach, jak okres wielkiej wojny i rewolucji rosyjskiej.

W okresie rządów sowieckich ks. Skalski obejmuje administrację tej części djecezji Łucko-Żytomierskiej, która na mocy traktatu pokojowego w Rydze pozostała po stronie Związku Sowieckiego. Na tem stanowisku zostaje mianowany infułatem i protonotarjuszem apostolskim. Wówczas rozpoczyna się nowy okres pracy pasterskiej ks. Skalskiego zakończony więzieniem, a pozatem procesem o zdradę stanu, wskutek czego ks. Skalski od przeszło roku żył pod groźbą śmierci.

W tych warunkach postać prawdziwego sługi Chrystusowego wyrasta do miary bohatera i męczennika. Wstępem do tego okresu był jubileusz 25-lecia kapłaństwa ks. Skalskiego obchodzony w Kijowie przez ludność katolicką w najniekorzystniejszych warunkach wprost nieprawdopodobnych za rządów bolszewickich w roku 1925.

Entuzjazm i niepowstrzymane niczem objawy czci i miłości miejscowej ludności dla ks. Skalskiego były podstawą późniejszego stosunku władz sowieckich do ks. Skalskiego.

Rozpoczęły się ciągłe rewizje, kilkakrotne zamykanie w czrezwyczajce, monstrualne podatki wreszcie po długotrwałym ciężkim więzieniu proces o zdradę stanu, który ukoronował bohaterską działalność ks. Skalskiego.

Ks. prymas Hlond o rządach Marszałka Piłsudskiego.

RZYM. 28. 1. (Pat). W wywiadzie, udzielonym w Turynie, ks. kardynał prymas Hlond, mówiąc o rządzie Marszałka Piłsudskiego, zaznaczył, że jest to rząd silny i potężny, który zdołał sobie pozyskać cały kraj. W naszych warunkach pożądane jest, mówił ks. prymas, abyśmy mieli silny rząd.

Główna Rada Naprawy Ustroju Rolnego.

Program inauguracyjnego posiedzenia Głównej Rady Naprawy Ustroju Rolnego w dn. 30 b. m. został ustalony w ramach następujących:

Otwarcia Rady dokona p. minister Reform Rolnych o godz. 10-ej rano, następnie będą wygłoszone referaty: „Zarys stosunków agrarnych w Polsce" przez p. nacz. Wolińskiego i „Działalność urzędów ziemskich w okresie od 1918-go do 1927-go włącznie" przez p. dyr. Kasińskiego.

Zkolei zabierze głos p. minister Staniewicz, wykazując w dłuższem przemówieniu rozwój działalności Ministerstwa w dziedzinie reformy rolnej, która stała się dla obecnego rządu jednym z bardziej doniosłych problemów gospodarczych. P. minister da obraz tego, co zrobiono w ciągu ostatnich dwóch lat w dziedzinie ustawodawczej, finansowej i organizacji pracy.

Nowy wywiad prof. Waldemarasa.

Kwestja wileńska w rokowaniach poruszaną nie będzie.

23 stycznia prezes ministrów prof. Waldemaras udzielił wywiadu redaktorowi pisma ludowego „Musu Rytojus", któremu oświadczył co następuje:

„Dotychczas w stosunkach litewsko-polskich nie zaszło żadnych zmian. Rząd litewski nie ma możności skierowania tych stosunków na lepszą drogę. Zależy to od Polski. Nie spostrzegamy jednak takich objawów, któreby wykazywały istotne życzenie rządu polskiego złagodzenia chociażby cokolwiek tej zaostrzonej sytuacji, która istnieje między obu państwami już od lat prawie dziesięciu.

Odwrotnie, widzimy, iż zachowanie się rządu polskiego stoi częstokroć w sprzeczności z solennemi oświadczeniami jego przedstawicieli, iż jakoby Polska pragnie pokojowego współżycia z Litwą. Np. w grudniu rząd polski w Radzie Ligi Narodów obiecał uroczyście nie mieszać się do wewnętrznych spraw Litwy, szanować niepodległość i suwerenność jej ziem, obiecał przyjąć z powrotem wydalonych z Wileńszczyzny Litwinów. Obietnice te jednak dotąd nie zostały spełnione. Wydaleni nie mają możności powrotu. Posiadamy wiarogodne informacje, iż nie zostało też powstrzymane organizowanie band, które miały na celu przedarcie się do niepodległej Litwy i obalenie jej rządu narodowego. Instytucje oświatowe litewskie w okupowanym kraju pozostają nadal zamknięte. Co prawda, kwestję tę winna zbadać specjalna komisja Ligi Narodów, jednakże rząd polski mógłby otworzyć te zakłady, nie czekając na komisję, gdyby naprawdę życzył przyspieszyć i ułatwić przyszłe rokowania z Litwą w sprawie nawiązania stosunków.

Fakt ten, zarówno jak i cały szereg innych faktów, wskazuje, iż rząd polski nie żywi szczerej chęci polepszenia stosunków litewsko-polskich.

W ten sposób decyzja Ligi Narodów oraz uznanie, iż stanu wojny między Litwą a Polską niema, tylko zmniejszyła znacznie niebezpieczeństwo zbrojnego starcia między temi państwami, we wzajemnych stosunkach jednak nie przyniosła nic nowego. Pozatem decyzja Ligi Narodów umocniła jeszcze prawa Litwy do Wilna, gdyż uznaje ona (?), iż kwestja wileńska nie jest zakończona; tembardziej, iż decyzję tę przyjęła również Polska, która głosiła uprzednio, iż przyłączenie Wilna do Polski jest rzeczą zakończoną i uprawnioną z punktu widzenia międzynarodowego.

Na wniosek Ligi Narodów, w rokowaniach litewsko-polskich donosła kwestja przynależności Wilna nie będzie poruszana (?), gdyż Liga Narodów przewidywała, że poruszenie tej kwestji w obecnych warunkach nie doprowadziłoby do porozumienia i byłoby przeszkodą dla porozumienia się nawet w takich kwestjach, w których porozumienie jest możliwe.

To też tematem przyszłych rokowań z Polską będą jedynie drobne kwestje, które w żadnym wypadku nie wpłyną na zmniejszenie praw Litwy do okupowanego kraju. Podobnych zaś drobnych kwestji, interesujących oba państwa, jest cały szereg.

Obecnie rząd zaznaczył nawet w swej deklaracji, iż nie będzie unikał rokowań z Polską, jeśli tylko Polska zaproponuje warunki rokowań możliwe do przyjęcia. I obecnie też, po uchwale Ligi Narodów, Litwa nie unika rokowań. Rokowań rozpoczęcie, jak również ich pomyślne rozwiązanie zależy od Polski.

Obecnie rząd litewski, przygotowując się do przyszłych rokowań, oczekuje od rządu polskiego wyraźnych propozycyj i planu tych rokowań: jakie kwestje, w jakim zakresie byłoby pożądane ich rozważanie i jak Polska wyobraża sobie ich rozstrzygnięcie.

Po otrzymaniu takich propozycyj, o ile tylko będzie je można uzgodnić z duchem i literą decyzji Ligi Narodów, Litwa natychmiast zgodzi się przystąpić do rokowań. Dotąd Litwa nie otrzymała takich propozycyj wobec czego kwestja daty i miejsca rokowań, w jakich ma przebiegać rokowania, pozostaje niewiadoma. Jak powiedziałem uprzednio, rząd litewski nie ma możności przyśpieszenia tych rokowań, ani zresztą żywotnego w tem interesu.

Odpowiedź polska Waldemarasowi.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, iż odpowiedź Polski na notę p. Waldemarasa zostanie w ostatecznej formie opracowana i wysłana do Kowna przez umyślnego kurjera po powrocie Marszałka Piłsudskiego z Krynicy.

Prasa francuska o Waldemarasie i jego nocie.

PARYŻ. 28.1. (Pat). W „Echo de Paris" zamieszcza publicysta Pertinax artykuł w którym komentując podróż premjera litewskiego Waldemarasa do Berlina piętnuje w energicznych słowach jego zachowanie się w okresie po oświadczeniach genewskich. Autor zaznacza, że zniesiony na papierze stan wojny trwa faktycznie w dalszym ciągu. Moskwa i Berlin są równym stopniu zainteresowane w utrzymaniu obecnej naprężonej sytuacji w stosunkach polsko-litewskich. Waldemaras umiejętnie ten stan rzeczy wyzyskuje, uważając że obecnie korzystniej jest oprzeć się o Berlin, który będzie mógł dyktować warunki jakie mu się będą podobały. Premjer litewski nie powinien jednak zbytnio przeciągać struny gdyż Marszałek Piłsudski może stracić cierpliwość i zacząć znów kwestję na ostrzu noża jak to miało miejsce w listopadzie.

„Paris Midi" pisząc o nocie litewskiej podkreśla nieprzyzwoity ton tej noty i zaznacza, że Kowno nadużywa cierpliwości Warszawy i że oczywistą intencją Litwy jest uniemożliwić wszelką ugodę z Polską. Jest już wielki czas, ażeby mocarstwa europejskie wezwały do uszanowania traktatów międzynarodowych to małe państewko dokąd cywilizacja trafia dotychczas bardzo powolnym krokiem.

Referendum na Litwie ogłoszone.

KŁAJPEDA. 28. 1. (Pat) Dziennik urzędowy Kłajpedy Nr. 7 z dnia 23 stycznia r. b. podaje zarządzenie gubernatora Nr. 537 z dn. 18 stycznia adresowane do dyrektorjum Kłajpedy opiewające, że w myśl decyzji rządu centralnego na najbliższym czasie nastąpić na całej Litwie łącznie z terytorjum kłajpedzkiem referendum celem zmiany konstytucji. Uprawnieni do głosowania będą obywatele, którzy do 3 grudnia skończyli 24 lata. Gubernator Merkis wzywa, ażeby listy były gotowe najdalej 6 lutego. Równocześnie ogłoszone zostały przepisy wykonawcze do powyższego rozporządzenia.

O zamordowanie ś. p. kuratora Sobińskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj do godziny 11.30 trwało odczytywanie aktu oskarżenia w języku ruskim.

Po półgodzinnej przerwie zeznawać zaczął pierwszy oskarżony Wasyl Atamańczuk. Oskarżony na zadawane mu pytania odpowiadał bardzo cicho. Zeznania jego są bardzo chaotyczne, niejasne i zawierają szereg luk.

Oskarżony podaje, że w latach 1918 — 1919 był żołnierzem armji ukraińskiej i w czasie jednej z walk dostał się do niewoli polskiej.

Po zwolnieniu go z niewoli powrócił do domu rodzinnego w Sichowie pod Stryjem i z początkiem roku 1923 jako poborowy wzięty został do wojska polskiego i przez 18 miesięcy służył w 3 pułku artylerji polowej w Zamościu. Po zwolnieniu z wojska zamierzał poświęcić się studjom i z początku w Stryju przygotowywał się do zdania matury.

Na pytanie, kiedy był w Kijowie, oskarżony odpowiada, że wogóle tam nie był nigdy, a w śledztwie zeznał nieprawdę. Również zaprzecza jakiejkolwiek znajomości z rzekomym Czerniewskim, który miał pomagać i zaopatrzyć w fałszywy paszport na nazwisko Biłasa. Okoliczność tę wyjaśnia w ten sposób że będąc ustawicznie pod dozorem policji dla uzyskania spokoju podawał się za jakiegoś Żyda w Stryju o fałszywy paszport. Zapomogi otrzymywał regularnie rzeczywiście co miesiąc od pewnej instytucji, której nazwy nie może zdradzić.

Następnie przewodniczący zadał mu szereg pytań, co do działalności szpiegowskiej, dążąc do wyjaśnienia sprawy starania się przez oskarżonego o otrzymanie wykazów wojskowe i akta mobilizacyjne. Oskarżony wypiera się znajomości z Pipczyńską, bohaterką procesu krakowskiego o szpiegostwo, zaprzecza jakoby należał do Ukraińskiej Organizacji Wojskowej oraz jakichkolwiek innych stowarzyszeń z wyjątkiem stowarzyszenia sportowego. Oskarżony Olgi Werbickiej również nie zna. Wieczorem krytycznego dnia, kiedy popełniono mord, bawił z jednym z kolegów w kinie Palace, o morderstwie dowiedział się następnego dnia z gazet.

Na pytanie, dlaczego w styczniu uciekał ze Lwowa, podaje, że gdy był przesłuchany w policji, dowiedział się, że jest podejrzany o morderstwo i dlatego uciekł.

Na tem przerwano przesłuchanie Atamańczuka do dnia dzisiejszego.

Zinowjew i Kamieniew za jedną partją komunistyczną.

MOSKWA, (Pat). „Prawda" ogłasza skierowany do redakcji tego dziennika list Zinowjewa i Kamieniewa, stanowiący odpowiedź na listy centrali trockistów zamieszczone w „Prawdzie" 15 bm. Zinowjew i Kamieniew w liście swym oświadczają, że odłączyli się oni od grupy trockistów już bezpośrednio przy wyłonieniu się sprawy całkowitego i rzeczywistego poddania się uchwałom XV kongresu partji.

Dalej stwierdzają oni, że uważają za bezwzględnie szkodliwy kierunek zmierzający do zorganizowania drugiej partji komunistycznej oraz, że zrezygnowanie z dalszej walki przeciwko partji musi być bezwzględnie podyktowane podstawowemi interesami dyktatury proletarjatu. Co się tyczy dyrektyw centrali trockistów dawanych swoim zwolennikom zagranicą, to Zinowjew i Kamieniew podkreślają, że trockiści szukają dla siebie podpory wśród grup prawicowych, wrogich względem unji sowieckiej i kominternu.

W związku z tem potępiają też grupę komunistyczną Masłowa i Ruth Fischer w Niemczech. Zinowjew i Kamieniew potępiają i porzucają platformę bloku opozycyjnego i oświadczają, że w swej działalności chcą ściśle stosować się do uchwał XV kongresu partji.

Wreszcie autorowie listu dają wyraz swemu przeświadczeniu, że przeważająca część byłej opozycji pogodzi się z partją. „Prawda" jako organ centralny partji komunistycznej stwierdza z zadowoleniem, że Zinowjew i Kamieniew przez swój list uczynili decydujący krok i że dzięki temu będzie teraz ułatwiony powrót do partji wszystkich tych, którzy podzielają poglądy przedstawione w wyżej przytoczonym liście Zinowjewa i Kamieniewa.

Czas pracy w hutach na Śląsku.

Pismo min. Sokala do dyr. Alberta Thomasa.

WARSZAWA. 28. 1. (Pat). Delegat rządu polskiego do rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, minister Sokal przesłał na ręce dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy Alberta Thomas następujące pismo: „Mam zaszczyt przesłać Panu Dyrektorowi tekst obwieszczenia o czasie pracy w hutach na Górnym Śląsku, ogłoszonego w Nr. 294 „Monitora Polskiego" w szczególności pozwalam sobie zwrócić uwagę p. Dyrektora na fakt, że mimo przedłużonego czasu pracy w hutach na niemieckiej części Górnego Śląska, rząd polski pragnie jednak stopniowego powrotu do 8 godzinnego dnia pracy w hutnictwie na polskiej części Górnego Śląska. Obwieszczenie powyższe stanowi nowy etap na tej drodze i zostało wydane już w chwili obecnej w przeświadczeniu, że rozporządzenie dr. Craunsa ministra pracy Rzeszy Niemieckiej z dnia 14 kwietnia 1927, jakkolwiek nie zastosowane dotych czas na niemieckiej części Górnego Śląska zostanie jednak tam zrealizowane w roku 1928".

Docent Uniw. Jagiellon. dr. Kozubski pozostaje w więzieniu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z powodu aresztowania dr. Włodzimierza Kozubskiego docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, na skutek interwencji Komisji do Walki z Nadużyciami za współudział w aferach na szkodę skarbu państwa—przybył wczoraj do Warszawy z ramienia senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Taubenschlag, aby interwenjować w tej sprawie.

Dowiadujemy się, że interwencja ta nie odniosła skutku, albowiem sędzia śledczy Godecki, prowadzący w tej sprawie dochodzenie oraz prokurator Sądu Najwyższego orzekli, iż areszt prewencyjny w stosunku do dr. Kozubskiego nie może być uchylony bez skrzywienia śledztwa i tem bardziej, że w ostatnim czasie Komisja do Walki z Nadużyciami natrafiła na nowe ślady, obciążające aresztowanych w tej sprawie. Wobec tego Kozubski pozostaje nadal w areszcie prewencyjnym.

Z Litwy Kowieńskiej.

Kongres „Jedności łotewsko-litewskiej".

„Latwis" z Rygi donosi, iż na posiedzeniu zarządu t-wa „Jedności łotewsko-litewskiej" uchwalono zwołać piąty kongres w czerwcu b. r. w Rydze. Kongres potrwa 2 dni. Zarządowi polecono zabiegać o to, by w kongresie wzięli udział wybitniejsi działacze litewscy w Wileńszczyźnie. Do komitetu organizacyjnego obrano inż. Paegle, inż. Ryterisa, prof. Planisa, mag. Jodawalkisa i stud. Palakauskasa. Pozatem uchwalono zaprosić na kongres kłajpedzian. Zarząd uchwalił wziąć udział w obchodzie dziesięciolecia niepodległości Litwy, który organizują w Rydze Litwini w klubie oficerskim. Przed obchodem inż. Paegle będzie przemawiał przez radjo o historji obu narodów i pokrewieństwie między nimi.

Dalszy ciąg budowy kolei Omole—Telsze—Kretynga.

Tor kolejowy przeprowadzany ze stacji Omole do Telsz będzie w r. b. przedłużony w kierunku Kłajpedy. Prace rozpoczną się na wiosnę. Tor będzie ogółem przedłużony do Kretyngi na przestrzeni 70 kilometrów. W ten sposób odcinek kolejowy Omole—Telsze—Kretynga będzie miał 125 klm. długości.

Odczyt o „Polsce i Litwie" w Paryżu.

W sali Towarzystwa Geograficznego odbył się niedawno zorganizowany staraniem Towarzystwa Geografji Gandlowej odczyt p. Piotra Deffontaines p. t. „Polska i Litwa" i „Możliwości porozumienia". Przewodniczył zebraniu ambasador Noulens, prezes Stowarzyszenia France-Pologne. Zebrała się bardzo liczna i doborowa publiczność, złożona w znacznej części z przedstawicieli francuskiego świata naukowego i politycznego. Ambasadę polską reprezentował radca Arciszewski.

W odczycie swoim prof. Deffonatnes, opierając się na danych, zebranych w czasie wycieczki na Wilenszczyznę, przedstawił w sposób barwny zagadnienie polsko-litewskie na tle stosunków geograficznych, etnograficznych i historycznych. Mało jest, według prelenta, w historji wypadków równie bliskich i serdecznych stosunków między narodam, jak te, na które wskazują dzieje współżycia kilkuwiekowego Polski z Litwą. Oba te narody spełniały tę samą funkcję w dziejach Europy, polegającą na obronie cywilizacji zachodniej przed barbarzyństwem wschodniem. Zdaniem prelegenta, przyszłość Litwy polegać będzie na wznowieniu i podtrzymaniu tradycji współpracy z Polską. Wspólność wiary powinna być jednym z węzłów między dwoma narodami.

Na zakończenie prof. Deffontaines wyraził nadzieję, że r. 1928 będzie rokiem pojednania polsko litewskiego. Osobiście pragnąłby prelegent, aby odsłonięcie pomnika Mickiewicza w Paryżu stało się świętem pojednania polsko-litewskiego i nowej ery przyjaźni między obu narodami.

Odczyt prof. Deffontaines, urozmaicony licznemi przezroczami został powitany gorącemi oklaskami licznie zgromadzonej publiczności.

Z całej Polski.

Znów szajka oszustów okradająca Skarb Państwa.

KRAKÓW, 28.1 (Pat). „Naprzód" donosi, iż w ostatnich dniach władze PKO w Krakowie i Poznaniu wpadły na ślad wielkich nadużyć przy podejmowaniu pieniędzy w tej instytucji.

Nadużycia polegały na realizowaniu fałszywych czeków i książeczek wkładkowych PKO, puszczanych w obieg przez zorganizowaną szajkę oszustów.

Straty, jakie ponosi Skarb Państwa wskutek tych oszukańczych manipulacyj wynoszą podobno ponad sto tysięcy złotych.

Policja jest na tropie szajki. PKO w Krakowie poszkodowane jest na kilkadziesiąt tysięcy złotych, w Poznaniu kwota podjęta przez oszustów jest znacznie większą.

Silne lotnictwo—to potęga państwa!

Krwawy dramat w gmachu M. S. Wojsk.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj w południe w gmachu M. S. Wojsk. przy ul. Nowowiejskiej Nr. 5 w korytarzu na I piętrze rozległo się 5 szybko po sobie następujących wystrzałów rewolwerowych. Wybiegli pracownicy ujrzeli leżące w kałuży krwi dwa trupy.

Jak się okazało, ofiarami krwawego dramatu są: 25 letnia Zofja Krawczykowa (Krochmalna 73) maszynistka departamentu sanitarnego M. S. Wojsk., żona urzędnika pocztowego w urzędzie Warszawa 2, a zabójcą i samobójcą — 23 letni Kajetan Głębocki, plutonowy, zatrudniony w departamencie sprawiedliwości, zamieszkały w szpitalu Ujazdowskim.

Z przeprowadzonego doraźnie dochodzenia okazało się, że Głębocki już od kilku tygodni zalecał się do Krawczykowej.

W ostatnich dniach Głębocki widząc, że Krawczykowa bagatelizuje jego zaloty, zaczął grozić zemstą.

Wczoraj wychodząc z pokoju, spotkała na korytarzu Głębockiego.

Nastąpiła krótka rozmowa, w czasie której Głębocki wyjął nagle rewolwer i wystrzelił do Krawczykowej, celując w klatkę piersiową. Gdy ranna padła na podłogę, zabójca dał do niej jeszcze trzy strzały, poczem, upewniwszy się, że strzały były celne, odebrał sobie życie.

Zmarła tragiczną śmiercią Krawczykowa żyła ze swym mężem w jaknajlepszej zgodzie i miłości 4 lata. Mąż zabitej, urzędnik w ambulansie pocztowym, wczoraj rano wyjechał do Stołpców i wróci prawdopodobnie dziś rano.

Na miejsce krwawego dramatu przybył szef departamentu sprawiedliwości gen. Daniec, oraz ppłk. żandarmerji Piątkowski.

Czy ceny biletów kolejowych podrożeją?

Jak się dowiadujemy, zaniechana poprzednio i odroczona podwyżka cen biletów kolejowych, ma się stać znów aktualną z początkiem nowego roku budżetowego, t. j. od 1-go kwietnia b. r. Równocześnie z podwyżką taryfy osobowej, lub w krótkim czasie po niej, ma być wprowadzona również podwyżka taryfy towarowej.

Fałszywa fanfara.

Pisaliśmy już, że „Dziennik Wileński" zadął onegdaj w surmy triumfu, obwieszczając światu wielki sukces kanarów. Oto po mozolnych wysiłkach został sklecony blok w Wileńszczyźnie, do którego przystąpiły Związek Ludowo-Narodowy, Chrześcijańska Demokracja i Piast.

Co do endeków—wierzymy, że uśmiecha się im gratka, którą już raz mieli. Toż dzięki głosom naiwnych chadeków dostał im się mandat do Sejmu w roku 1922. Cóż ponętniejszego, jak raz jeszcze wprządz w swój rydwan korfantowców, podreperować ich głosami własną bezsiłę i wypełnić pustkę. Przecież zawsze żyło się z cudzego i w cudze stroiło się piórka.

Urabiano więc na wszelkie sposoby chadeków, by ich wystrychnąć na dudka. (Z Piastem niema wogóle kłopotów, bo dojlidzlarze mają u nas tylko partję, t. j. szyld, ale nie mają członków ni głosów).

Nakoniec wymyślono taki oto podział mandatów (jeszcze nie złapali, a już skubią): wileńskie i święciańskie—kanarek, nowogródzkie i lidzkie—chadecy.

Mecenas Engiel i ks. Olszański daliby dowód najdalej idącej naiwności (żeby mówić łagodnie), gdyby poszli na podobny układ. Wiadomo bowiem, że jeśli cokolwiek znaczą, to w żadnym razie ani w Nowogródku, ani w Lidzie, lecz conajwyżej w tych właśnie okręgach, które łapczywie rezerwują dla siebie endecy.

To też dochodzą nas wieści, że na tem tle mają miejsce silne tarcia między obiema stronami, które nie mogą ostatecznie dobić targu. Oburzeni chadecy podtrzymują uparcie swoje żądania, pozatem zaś muszą liczyć się z nastrojem związków zawodowych i cechów, które wstydzą się współpracy z luendecją. Wszechpolacy zaś mogą przeciwstawić tylko frazes o „narodowej jedności" i malować grozę położenia.

Ale za kulisami hasła nic nie znaczą, gdyż kierownicze głowy wiedzą dobrze, że są to tylko puste dźwięki i wyborcza reklama. W ściślem kółku frazeologja idzie na bok, bo nie popłaca.

I tak marnieje rachityczne dziecko, które jeszcze dobrze nie ujrzało świata. Ale „Dziennik Wileński" robi nastrój i podnosi radosny gwałt.

Tyle jego uciechy.

Posiedzenie komisji bezpieczeństwowej w Pradze.



Referenci komisji bezpieczeństwowej Ligi Narodów zbiorą się pod przewodnictwem czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych dr. Benesza. Na obrazku naszym widzimy delegację fińską w osobach dr. V. Rutgersa i E. Holsti'ego w towarzystwie japońskiego ministra Sugimura

LITERACKI KURJER WILEŃSKI

Listy Chopina.

[1]) *Stanisław-Pereświet-Sołtan: Listy Fryderyka Chopina do Jana Białobłockiego.* Warszawa, 1926. Wydaw. Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Pomimo, że książka ta[1]) ukazała się jeszcze w r. 1926 — nie utraciła swej żywotności, stanowiąc ciekawy przyczynek do życiorysu Chopina. Zawiera ona trzynaście listów Chopina do Jana Białobłockiego, napisanych w latach 1824—27. Listy powyższe odnalazł autor książki w trakcie porządkowania Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, zwróconych niedawno przez Rosję „między spisem bielizny, a rachunkiem od krawca za roboty granatowego fraka (dosłownie!)" Oto dowód, jak częstokroć los bywa złośliwym i umieszcza cenne nieraz dokumenta w najnieodpowiedniejszych miejscach.

W jaki sposób te listy znalazły się w aktach dawnych Warszawy, kim był adresat Białobłocki opowiada nam autor w przedmowie; nie będę więc tego powtarzał. Chodzi mi tylko o zwrócenie uwagi czytelnika na charakter tych listów, jasno świadczących, że Chopin nigdy nie był rozmazanym marzycielem i rozkapryszonem dzieckiem, jak to często autentyczna tradycja nam donosi, Wprost przeciwnie, z listów tych tryska wesołość i świetny dowcip, z którego Chopin zawsze słynął. Zacytuję tu kilka przykładów.

W liście z 8/VIII 1825 r. pisze pod koniec: „Żywny, Pani Dekert zdrowi, nie wiedzą, że do Ciebie piszą, bo by się kłaniali" Albo też:

„Mon szer! La letr, ke wu mawe zekrył, ucieszyła mnie..." Woir żamb wu fe mal..." list pełen francuszczyzny pisanej fonetycznie po polsku!

„Ale, ale" (list z 24. XII. 1825 r.)... byłem onegdaj proszony do Jaworka wraz z Papą na laxa (nie na laxaus[2]). Z pierwszych zaprosin Jaworka myślałem, że dostał biegunki i mnie na podobną zaprasza, alem się później przekonał, gdy mi owego lax wyniesiono i pokazano, jak dużo go jest i ile osób go zjeść może, że to jest łosoś—po niemiecku Lachs..."

Nadzwyczaj zabawny jest list z 14. III. 1827, napisany do Białobłockiego, (który był bardzo słabowitego zdrowia), na wiadomość o jego rzekomej śmierci. List ten dowodzi również niezbicie, jak Chopin niezmiernie był do swego starszego przyjaciela przywiązany. Ale humor i w takiej chwili Chopina nie opuszczał. Oto kilka zdań:

„Osuszywszy zatem zapuchłe od łez powieki, wziąłem się do pióra zapytując Ci się, czy żyjesz, czyś umarł! Jeżeliś umarł, to mi donieś, powiem kucharce... choć to stare babsko... jednakże takeś ją sobie ujął... że długi czas powiarzała (po dowiedzeniu się o Twojej śmierci): „Jaki to był panic! ładniejsy, niz wszystkie panice co tu bywają.. Mój Boze! jak on mi to raz przez figiel kapuste z rynki wyjadł. Ha, Ha, Ha, Ha! Sławne treny! Szkoda, że Mickiewicza (sic!) niema, możeby napisał balladę „Kucharka". A dalej: „mógłbyś też mi napisać, czyś umarł, czekam listu, bo sam już pisać nie mogę"...

Kilka tych przykładów świadczy, wiele dowcipu najlepszego gatunku posiadał Chopin. Młodość niefrasobliwa i wesoła!

W 4 zaledwie lata później — wesoły, tryskający humorem młodzieniec — był już kompozytorem o europejskiej sławie!

* * *

Nie sposób w tem miejscu nie zacytować dokumentów podanych przez p. Sołtana, a stwierdzających rzecz wprost humorystyczną, że Chopinowi odmówiono... stypendjum rządowego na wyjazd zagranicę. W kwietniu 1829 r.—ojciec Chopina wniósł do ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (był nim wówczas Tadeusz Mostowski) podanie z prośbą o udzielenie stypendjum dla swego syna Fryderyka, a to celem umożliwienia mu odbycia podróży zagranicę. Odpowiedź brzmiała odmownie!! Curiosum pewnego rodzaju, świadczącem o bardzo słabem poczuciu kultury muzycznej ówczesnych miarodajnych czynników, stanowi akt z 19 maja 1829, skierowany przez ministra Mostowskiego do Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego.

Akt ten brzmi następująco:

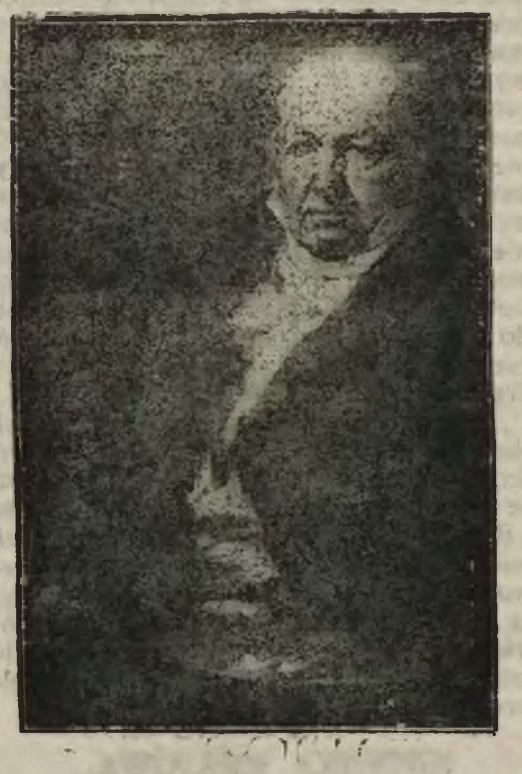
„W Warszawie dnia 19 maja 1829 r. Udzielone sobie w komunikację przełożenie J. W-o Ministra Prezydującego w Komisji Rządowej Wyznań Religijnychi Oświecenia Publicznego z 14 kwietnia r. b. w przedmiocie zapewnienia synowi Profesora Choppin (sic) po złp. 5.000.— rocznie w celu wojażowania zagranicą przez lat dwa i udoskonalenia talentu grania na fortepianie, którym się odznacza, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji ma honor zwrócić z uwagą: iż nie może dzielić zdania, ażeby fundusze publiczne były *przeznaczane* na zachęcanie tego rodzaju artystów". Następują podpisy Minister Prezydujący T. Mostowski i sekretarz Karski.

P. Sołtan opatruje ten akt uwagą, że w bruljonie powyższego pisma było napisane pierwotnie „*marnowane*", potem zaś poprawiono to na „*przeznaczane*".

Mostowski wszedł do historji tylko dzięki temu, że zetknął się z Chopinem bodaj na papierze. Przewidującym nie był. Dzisiaj nazwisko Chopina żyje Jego muzyką w sercu każdego kulturalnego człowieka, nazwisko zaś Ministra Prezydującego (duże „M" i duże „P") spoczywa głęboko w zakurzonem archiwum ku wiecznej niepamięci.

Tadeusz Szeligowski.

[2]) Środek przeczyszczający.



Słynny malarz hiszpański Goya, którego setną rocznicę śmierci będzie 28 lutego obchodzić cały świat kulturalny. Portret jest wykonany przez hiszpańskiego malarza Lopeza.



Kościół św. Antoniego de la Florida, w którym spoczywają prochy słynnego hiszpańskiego malarza Goyi.

Wielcy pisarze przy pracy.

Ciekawość ludzka chętnie odsłania kulisy pracy wielkich ludzi. Jak pracowali? W jaki sposób tworzyli? Jakie warunki pyły do tego konieczne? Oto odwieczne rutania, które interesują wszystkich oddawna i koło których krążą liczne anegdotki.

W łóżku mieli zwyczaj pracować: *Kalwin, Rossini i Mark Twain.* Ten ostatni zwłaszcza potrafił po kilka dni nie wstawać z pościeli, gdy był w trakcie pisania jakiegoś ze swych utworów humorystycznych.

Knut Hamsun pisał wiele w nocy w łóżku. Opowiada on, że po paru godzinach snu budzi się w nocy i wówczas może najintensywniej i najprodukcyjniej pracować. Papier i ołówek zawsze leżą na jego stoliku nocnym i doszedł on do takiej wprawy, że potrafi pisać nawet bez zapalenia światła.

Balsak kładł się spać wcześnie, poto by wstawać do pracy o północy i pisać aż do rana.

Georges Sand zasiadała do pisania wówczas, gdy cała rodzina udawała się na spoczynek, a kładła się o świcie.

J Tołstoj, gdy cały dom pogrążony był we śnie, pracował przy zamkniętych okienicach i dwu zapalonych świecach.

Dostojewski również chętnie pracował przy blasku świec.

Muzyk *Gluck* w dzień zapuszczał firanki i zapalał lampę do pracy.

Schiller pracował chętnie, gdy czuł zapach gnijących jabłek, toteż w szufladzie jego biurka leżało zawsze parę tych owoców.

Goethe dyktował swe dzieła, chodząc po pokoju z założonemi na plecach rękoma.

Anatol France tworzył z męką. Każde zdanie sprawiało mu niesłychany trud. Zrywał się z miejsca i biegał po pokoju tak długo, póki nie ułożył następnego zdania.

Flaubert miał manję dokładności. Potrafił on przeczytać 400 stron naukowej pracy, by napisać dwa zdania opisu cyprysa i studjował sto dzieł o uprawie roli, by nie minąć się z prawdą w powieści swej „Bouvard et Pecuchet". Dlatego też pracował nieledwie że bez przerwy od rana do wieczora tak, że służący jego tylko w niedzielę przychodził do niego po dyspozycję.

Ibsen pisał codziennie jednakową ilość stronic i nic nie potrafiło go od tego odwieść. Podobny system pracy obrała ostatnia laureatka nagrody Nobla.

Grazzia Deledda, która codziennie trzy godziny spędzała przy swem biurku.

Z czasopism.

Nr. 2 „Wiadomości Literackich" przynosi wrażenie St. Napierskiego z pobytu w Warszawie młodego pisarza niemieckiego Ebermayera, wywiad K. Albierti z poetą słowackim Łukaszem, wspomnienie S. Kułakowskiego o Sołogubie, recenzję z ostatniej powieści Hessego „Wilkołak", charakterystykę pisarza francuskiego Lacretel'a, korespondencję z Paryża o ostatnich nagrodach literackich, notatki, sprawozdanie z dotychczasowej działalności „Bibljoteki Laureatów Nobla", omówienie przez P. Hulkę-Laskowskiego nowego wydania „Hymnów" Wittlina, recenzję z ostatnich nowości beletrystycznych, „Głos wołającego na puszczy", Boya-Żeleńskiego, feljeton Ant. Słonimskiego „Mętne łby" i recenzję teatralną tegoż autora, kronikę muzyczną, anegdoty i t. d

Nowości wydawnicze.

Juljan Ejsmond. W puszczy. (Opowieści o sercu zwierzęcem). Z przedmową Józefa Weyssenhoffa. Nakład Gebethnera i Wolffa. Str. 129.

Książka zawiera następujące opowiadania: „Matka — Dwie moce — Akademik smorgoński — Miłość i śmierć — Przerwana pieśń — Ostatni — Kara.

Autor znany z wybornych tłumaczeń poetów łacińskich i łacińsko-polskich, twórca świetnych „Bajek" daje w swej nowej książce szereg obrazków z życia mieszkańców naszych puszcz. Wyborna znajomość tego świata i rozmiłowanie się w nim narratora nadają szczególnego powabu tym opowiadaniom, posiadającym wszystkie zaloty jędrnego i plastycznego stylu Ejsmonda.

Ilja Erenburg. Niezwykłe przygody Julja Jurenity i jego uczniów: monsieur Délé, Karola Schmidta, mister Cool'a, Aleksego Tiszyna, Ercolego Bambucciego, Ilji Erenburga i Negra Ajschy czasu pokoju wojny i rewolucji, w Paryżu, w Meksyku, w Rzymie, w Senegalu, w Kineszmie, w Moskwie i innych miejscowościach, oraz rozliczne opinje Mistrza o fajkach, o śmierci, o miłości, o wolności, o grze w szachy, o plemieniu Judzkiem, o konstrukcji i o wielu innych rzeczach z przedmową J. Kadena Bandrowskiego. Nakład Tow. Wyd „Rój", 1928.

Pretensjonalność rozwlekłego tytułu tej książki charakteryzuje dostatecznie wartość i zawartość tego „dzieła", typowego dla modnej obecnie twórczości p. Erenburga.

Józef Birkenmajer: Poszumy Bajkału. Poezje. Zakopane. 1927. Str. 160.

Zbiór poezyj utalentowanego krytyka i poety zawiera następujące cykle: „Sonety bajkalskie", — „Przez tajgi i tundry", „Żołnierska dola", „Listy z więzienia", „Przelotem".

Rainer Maria Rilke: Malte (Pamiętniki Malte-Lauridsa Brigge). Przełożył Witold Hulewicz. Nakł. Ludwika Fiszera. Str. 215.

Rainer Maria Rilke: Księga obrazów. Wiersze nowe. Przełożył i wstępem poprzedził Witold Hulewicz. Dom Książki Polskiej. Str. 146.

Miłośnicy głębokiej a subtelnej twórczości Rilkego z zadowoleniem powitają wiadomość o ukazaniu się w przekładzie polskim dwuch nowych dzieł niedawno zgasłego pisarza. Książki te omówimy obszerniej (*t*).

„Kurjer Litewski".
1905—1915.

Haniebna i bezprzykładna w dziejach porażka Rosji w wojnie z małą Japonją wstrząsnęła aż nazbyt silnie tym kolosem na glinianych nogach i zagroziła poważnem niebezpieczeństwem na przyszłość.

Niefortunny samodzierżca w osobie Mikołaja II czuł się zmuszonym do pewnych ustępstw dla własnych poddanych, słusznie się obawiając, że ci stracą cierpliwość i samorzutnie wydrą sobie o wiele więcej. Te ustępstwa należało rozpocząć od zachodnich Kresów, ile że tu wrzało, choć zcicha, najmocniej a i styczność z Europą była najbliższa.

W maju 1905 r. Piotr Wilejszys otrzymał w Petersburgu koncesję na wydawanie w Wilnie pisma w języku litewskim. Jakoż wkrótce ukazało się „Vilniaus Žinios".

W ślad za tem do Petersburga poszły starania różnych osób (około 10) o koncesje na wydawanie gazety polskiej. W lipcu już wiedzieliśmy, że koncesję otrzymał p. Hipolit Korwin-Milewski, obszarnik, człowiek bogaty i mało znany w społeczeństwie wileńskiem, a należący do rodziny, o której całe legendy opowiadano sobie po dworach i dworkach.

Podpisany, przez lat kilkanaście z trudem borykający się o nawiązanie stosunków kulturalnych Wilna z prasą polską i społeczeństwem Warszawy i Krakowa, postanowił za wszelką cenę wziąć udział w owej gazecie, chociaż — wyznać to trzeba otwarcie — nie miał najmniejszego pojęcia o technice gazety i obok tego nie widział żadnego sposobu do uzyskania protekcji do p. koncesjonarjusza lub... może nie chciał iść tą drogą.

Wybrałem drogę według swych chęci i napisałem do p. Milewskiego list z oświadczeniem, że pragnę, choćby w roli korektora, wziąć udział w redagowanej gazecie. Odpowiedzi nie otrzymałem. Lecz w drugiej połowie sierpnia zgłosił się do mnie p. Ostroróg-Sadowski i oświadczył, że jako przyszły redaktor „Kurjera Litewskiego", na rekomendację p. Milewskiego postanowił mnie zaangażować na korektora i wezwał, ażebym dla zawarcia układu niezwłocznie stawił się do wydawcy.

Wtedy to poznałem p. H. K. Milewskiego. Oświadczył mi, że będę pobierał 10 rb. miesięcznie, że panienki z administracji będą robiły korektę, ja zaś drugą już w drukarni i że pracę rozpocznę w przeddzień 1-go września. Wysłuchałem spokojnie i odpowiedziałem krótko: na korektę przez panienki się nie zgadzam, będę pobierał narazie minimum 60 rb. Zgodził się, a dowiedziawszy się, że mam już pewną przeszłość literacką, polecił mi napisać nowelę około 1000 wierszy do pierwszych numerów „Kurjera Litewskiego". Dn. 28 sierpnia st. st. otrzymałem zawiadomienie o poświęceniu lokalu redakcji i inauguracji wydawnictwa (ul. Siemionowska Nr. 2). Już byłem obeznany z prospektem i głównemi hasłami wydawcy, które zapowiadały się niezbyt sympatycznie. P. Milewski wysuwał na czoło obowiązek „*umiarkowania*" i temu poślubiał wierność, jednocześnie zapowiadając poszukiwanie korzyści realnych. Przy zapowiedzianym formacie dużej gazety, można było poważnie się zastanowić, kto to będzie wypełniał te liczne szpalty.

Inauguracja pisma odbyła się i skromnie i okazale. Skromnie, bo przy udziale tylko p. Emmy Jeleńskiej-Dmochowskiej z mężem i dwóch siostrzeńców wydawcy, pp. Meysztowiczów z gości zaproszonych, a okazale, gdyż na trzydzieści osób, licząc wraz z zecerami, lano czysty szampan w dowolnej ilości.

Przemówienia były słabe, lecz krótkie. Podpisany odczytał swoje głosem drżącym ze wzruszenia. Było ono nieprzychylnie przyjęte przez p. Milewskiego i pominięte przezeń przy podziękowaniach ogólnych.

Oto jest ono:

„Zdarza się niekiedy, że zaspy śniegowe zalegną pola i sadyby ludzkie, a wrogie wichry i gwałtowne zamiecie zniszczą wszelki ślad drogi zwykłej i dla życia ogółu niezbędnej. Wtedy rusza na wywiady kto najdzielniejszy, komu sprawy ogółu najmocniej leżą na sercu, kto myślą i uczuciem odgaduje zaginione drogi.

W życiu publicznem szerokiej, ojczystej Litwy i Białejrusi trwały takie zaspy i zamiecie przez lat czterdzieści z okładem. I oto ruszył na wywiady i pierwszy szczęśliwie zatknął sztandar zwycięski amfitrjon aktu obecnego, amfitrjon tej pracy zbiorowej, która nas wszystkich już schwytała w swe pęta gorące i potężne, p. Hipolit Korwin-Milewski.

Więc cześć mu panie i panowie!

My zaś wszyscy, zgrupowani pod sztandarem wskrzeszonego „Kurjera Lit." suniemy naprzód, suniemy, jak owe sanie przodownicze, co biją w zwały śniegowe i, to tonąc w ich puchach, to wybiegając na puste halizny, ciągle i wiernie posuwają się dalej i dalej... Po nas pójdą inni, pójdą lepsi i doskonalsi, ale tej roli pierwszeństwa w czasie nikt nam wydrzeć nie zdoła, tej roli pierwszeństwa w ofierze pracy podjętej i znojów my przecież nikomu sobie wydrzeć nie damy. To nasze prawo, to cała treść naszych wysiłków i pragnień w czasie najbliższym.

Więc trwajmy!

A przyjdzie to nam tem łatwiej, iż mocną stopą dotknęliśmy gruntu w ukochaniu tej naszej ziemi ojczystej, jej dziejów i ludzi, tem skuteczniej, że dziś stajemy do pracy łącznej w ogromnem kolisku tych wszystkich, komu jest drogą pomyślność życia narodowego, kto wierzy niezachwianie w zwycięstwo sprawy naszej, sprawy polskiej w całym jej naturalnym zakresie.

Tym, co pójdą za nami lub obok nas, zostawmy, jak to czynią najśmielsi taternicy, zaciosy w tej pracy podjętej, rzućmy tu i ówdzie choćby drobne wskazania, choćby słów kilka szczerej zachęty i zapału.

Więc trwajmy!

Kto osłabnie, niech się krzepi już samem wspomnieniem chwili dzisiejszej, która za przysięgę wystarczy; kto iść będzie śmiało i pogodnie — niech imiona towarzyszy we wdzięcznej pamięci zachowa".

Miało przedewszystkiem wadę zapału i jakichś mglistych nadziei, co wyraźnie się sprzeciwiało naczelnemu hasłu umiarkowania.

Ale w trzy dni później numer zapowiedziany wyszedł w rozmiarach dziesięciu stronic dużego formatu. Przesiedziałem w drukarni przy korekcie dziewiętnaście godzin i w nagrodę za to widziałem później przy zbiegu ulic Świętojańskiej i Zamkowej, jak stawali posiwiali ludzie ze łzą w oczach i patrzyli na malców raźnie wykrzykujących na ulicy: „Kurjer Litewski!!"

Czekano na to czterdzieści dwa lata.

I praca poszła dalej, lecz poszła jak po grudzie. Zrazu było nie więcej, niż 200 prenumeratorów. Lecz jakże pięknym był widok, gdy w dni kilka po ukazaniu się pierwszego numeru, w administracji „Kur. Litewskiego", młody administrator, p. St. Mikulicz-Radecki był zmuszony zarządzić przyjmowanie prenumeraty do trzech zaimprowizowanych kas, gdyż wnoszący prenumeratę stawali po kilka godzin w ogonku nawet na schodach przed administracją wyczekując swej kolei.

Przypominam drobny epizod, który jednak miał wielkie znaczenie. Oto w pierwszym numerze podałem krótką wiadomość o staraniach radnych miejskich, ażeby raz się przecie otrząsnąć z obowiązku wybierania na prezydenta miasta Rosjanina i wybrania znanego powszechnie mecenasa p. Michała Węsławskiego.

Wiadomość ta, jak się zdaje, była prejudykatem w tej sprawie i rzeczywiście skupiła i wzmocniła dość rozproszone dotąd zabiegi i nowy prezydent objął wkrótce swe urzędowanie, na którem pozostał aż do końca swego życia już za czasów okupacji niemieckiej.

Wielkim, a zgoła niespodziewanym plusem w redakcji „Kur. Lit." był sam wydawca, który z miejsca jął się nader gorliwej pracy w gazecie. P. Milewski posiadał aż osiem języków, a w pięciu jeszcze „szczebiotał" wedle słów własnych. Czytał wiele i z Paryża, gdzie otrzymał wykształcenie, przywiózł sporo wiadomości z nauk politycznych i społecznych. To też był współpracownikiem niezmordowanym i wielostronnym.

Atoli poliglotyzm p. Milewskiego był dość oryginalny, bo naprzykład po polsku pisał haniebnie, co ja, jako korektor, zaznaczyłem odrazu.

Nie brakło przy tem ciągłych scysyj między nami. P. Milewski mi zarzucał, że mu psuję jego styl, ja zaś dowodziłem, iż nie ma pojęcia o gramatyce. Ale układ trwał do końca i za te poprawki otrzymywałem po 1 rb. od sztuki z prywatnej szkatuły p. Milewskiego, a nie — broń Boże! — z kasy wydawnictwa *nr.*

„Russkije krestjanie" albo głos Białorusina o Rosji i Rosjanach.

(Z prasy białoruskiej).

W odpowiedzi na zekusy wyborcze rosyjskich czarnosecińców w Wilnie (i nie tylko w Wilnie!), usiłujących na łep nieistniejącej „jedności ruskiej", oraz terminów; „russkije krestjanie", „russkije ludzi" „russkij narod" i t. p. złapać głosy stumanionych białoruskich i ukraińskich wyborców na naszych Ziemiach Wschodnich, — p. Albin Stepowicz, jeden z wybitniejszych działaczy białoruskich młodszej generacji, a zarazem redaktor organu partyjnego Białor. Dem. Chrześć. p. t. *„Biełaruskaja Krynica"*, zamieścił ostatnio w swym organie artykuł wstępny p. t. *„Rosjanie i ich pretensje na naszych ziemiach"*, w którym, wychodząc z założeń naukowych, daje doskonałą odprawę tym panom i ich bezpodstawnym roszczeniom do ziem białorusko-ukraińskich.

Ponieważ wśród części naszego społeczeństwa pokutują jeszcze zastarzałe, z gruntu błędne poglądy w tej kwestji, zwłaszcza w odniesieniu do białoruskiej ludności prawosławnej, przeto nie od rzeczy będzie zaznajomić się bliżej z tym ciekawym artykułem, wyraźnie rozgraniczającym, na podstawie przedewszystkiem etnograficznej, Rosjan i Białorusinów.

Oto część merytoryczna tego artykułu. „Już się oddawna ugruntowała myśl o tem, iż Wielkorusi (Rosjanie) mają w sobie sporo krwi mongolskiej. Pogląd ten uzasadniają niektórzy przedewszystkiem tem, że Rosjanie posiadają szerokie kości twarzy, prosto rosnące włosy i t. p.

W chwili obecnej nauka stwierdza, że przyczyn takiej powierzchowności Rosjan dopatrywać się należy nie tyle w czysto mongolskich wpływach, co w zlaniu się Wielkorusów z plemionami turańskiemi, rasowo łączącemi pomiędzy aryjczykami a mongołami, plemionami, znanemi pod nazwą uralsko-ałtajskich.

Plemiona te należą do bardzo starych mieszkańców Europy, w której przetrwali oni po dziś dzień jeszcze w Finlandji, jako naród kulturalny, posiadający swoje własne państwo.

Spotykamy ich również w sporej ilości nad Wołgą, gdzie ujawniają one obecnie dążności do samodzielnej egzystencji narodowej. Do takich narodów poza wymienionymi już Finami, należą nad Wołgą Czuwasze, Czeremisowie, Mordwa, Woguli i inni.

Odległych przodków tych plemion turańskich wspomina już historyk grecki Herodot w VI-tem stuleciu poprzedzającem naszą erę jako starych mieszkańców dorzeczy Wołgi i Oki.

W trakcie niezwykle szybkiego rozrostu b. imperjum rosyjskiego naród rosyjski bezwarunkowo wchłaniał w siebie wiele różnorakich elementów, lecz cechą jego zasadniczą jest *przewaga krwi turańskiej*, przy dominującej mowie słowiańskiej. W ten sposób Rosjanin jest słowianinem li tylko z języka, rasowo zaś posiada bardzo mało z krwi i duszy słowiańskiej.

Drugi czynnik, natury bardziej duchowej, który się odbił na strukturze narodu rosyjskiego stanowi *bizantynizm*, wchłonięty razem z przyjęciem stamtąd chrześcijaństwem; wreszcie trzecim czynnikiem, który wpłynął na kształtowanie się duszy narodu rosyjskiego była *niewola tatarska*, której skutki przejawiają się i dotychczas w rosyjskim despotyzmie.

Ludność rosyjskich guberni centralnych posiada na sobie piętno wybitnie nie słowiańskie. Świadczy o tem między innemi statystyka rosyjska z roku 1817-go, która stwierdza obecność nie rosyjskiej ludności różnej w guberniach, graniczących z moskiewską. Tak naprzykład w guberni twerskiej spotykamy [gminy, zamieszkane przez Korelów. W tambowskiej urzędowy spis ludności wykazuje obecność żyjących tam od dawien dawna Tatarów i Mordwy. To samo widzimy w guberni penzeńskiej. Gubernja niżno-nowogrodzka i kazańska posiadają znaczną ilość Mordwy, Czeremisów i Tatarów. Są to wszystko narody, które w wiekowym procesie naturalnego zlewania się z Rosjanami i przymusowej rusyfikacji carskiej, dochowali się po dziś dzień, rzekłbyś dlatego, by świadczyć o pochodzeniu niesłowiańskiem Rosjan.

Rosyjscy historycy, — oczywista, — przeważnie wystrzegają się mówić otwarcie o tych ogólnie-znanych faktach, chwytają się natomiast innych sposobów, by dowieść swej słowiańskości, oraz praw historycznych do ziem białoruskich i ukraińskich, mianowicie, na rozkaz z góry fałszują *ad hoc* historję rosyjską. W tym celu nazwali historycy rosyjscy dzieje narodu białoruskiego i ukraińskiego swemi rosyjskiemi dziejami. Punktem wyjścia dla takiego twierdzenia posłużył termin „Ruś". Tę odwieczną tendencję Rosjan do identyfikowania terminu „Ruś" (która to nazwa obejmowała niegdyś dzisiejsze ziemie białoruskie i ukraińskie) z pojęciem Moskwy (powstałej ze zlania się ruskich, słowiańskich z plemionami turańskiemi),—widzimy i dziś. Teraźniejsi emigranci moskiewscy, oraz potomkowie rosyjskich „czynowników", którzy poprzyjeżdżali tu z Moskwy (Wielkiej Rusi), czują się na naszych ziemiach jak u siebie w domu. W chwili obecnej w swych odezwach do najszerszych warstw wymieniają oni o setkach tysięcy „ruskich krestjan" na Białorusi oraz dowodzą, że narody białoruski, ukraiński i rosyjski to jeden naród".

Tyle autor artykułu.

Spodziewać się należy, że wywoła on ostrą replikę obozu zaatakowanego, skupionego dookoła wileńskiej gazety rosyjskiej „Utro".

K. Smreczyński.

Życie gospodarcze.

Meljoracje rolne.

Sprawa meljoracyj rolnych w Polsce w związku z niewątpliwym rozwojem rolnictwa, który nastąpił w r. 1927, oraz wobec tych naturalnych warunków, w jakich gospodarka rolna w naszem państwie się odbywa, nabiera coraz większego znaczenia. Powstaje nieodzowna konieczność, jak ilościowego, tak i jakościowego podniesienia naszej kultury rolnej.

Szczególnie doniosłe znaczenie posiada ta kwestja w odniesieniu do naszych ziem litewsko-białoruskich, o czem nie tak dawno mieliśmy już możność pisać. To też wszelkie posunięcia rządu w dziedzinie meljoracyj rolnych mają decydujące znaczenie przedewszystkiem dla naszych ziem, które są najbardziej spragnione racjonalnej polityki meljoracyjnej.

Kwestja meljoracyj rolnych od pewnego czasu stanowi przedmiot ciągłych rozważań naszych sfer rządowych. Głównem zagadnieniem w tych rozważaniach jest sprawa pomocy państwowej, a w szczególności sprawa zakresu i formy tej pomocy w dziedzinie meljoracyj rolnych.

Obecnie Ministerstwo Rolnictwa opracowało projekt rozporządzenia w tej materji, który wkrótce będzie rozpatrzony przez Radę Ministrów.

Dotychczas zakres pomocy państwowej na meljoracje rolne reguluje Ust. z dn. 22 lipca 1925 r. o państwowym funduszu kredytu na meljoracje rolne. Zgodnie z tą ustawą Państwowy Bank Rolny udziela z funduszu państwowego oprocentowanych pożyczek meljoracyjnych.

Wyświadczana jednak w ten sposób pomoc w ramach istniejących przepisów okazywała się niedostateczną.

To też tempo robót meljoracyjnych, których wymagają ogromne obszary w państwie, było zbyt powolne, co wpływało w sposób tamujący na rozwój naszego rolnictwa.

Dlatego też należy się spodziewać, iż opracowane przez Min. Rolnictwa rozporządzenie, wprowadzające większą intensywność akcji meljoracyjnej, czy to w formie udzielanych pożyczek do wysokości 100 proc. sumy kosztorysu urządzeń meljoracyjnych, czy to w drodze odpowiednich ulg podatkowych lub parcelacyjnych w stosunku do gruntów meljoracyjnych — przyczyni się w sposób wydatny do rozwiązania problematu meljoracyj w Polsce.

Pomoc państwowa w dziedzinie meljoracyj rolnych będzie się przedstawiała, zgodnie z projektem, w sposób następujący:

Na państwowy fundusz kredytu na meljoracje rolne składać się będą: a) coroczne bezrobotne dotacje ze Skarbu Państwa; b) sumy powstałe ze zwrotu pożyczek; c) odsetki od pożyczek oraz sumy, pobierane tytułem kar za zwłokę w opłacaniu odsetek i spłacaniu pożyczek; d) sumy z innych źródeł, przekazywane na rzecz funduszu.

Administrację państwowego funduszu kredytu na meljoracje rolne sprawować będzie Państwowy Bank.

Z państwowego funduszu kredytu na meljoracje rolne udzielane będą pożyczki: a) na drenowanie, nawodnianie i odwodnianie wszelkich gruntów; b) na regulowanie odpływu i dopływu wód, płynących z terenów i do terenów, wymagających meljoracyj rolnych; c) na zakładanie i przebudowę gospodarstw rybnych; d) na bezpośrednio następujące po przeprowadzeniu meljoracyj technicznych (drenowaniu, nawodnieniu, odwodnieniu), uprawę, nawożenie i obsiew pastwisk oraz torfowisk.

Pożyczka na meljoracje rolne może być udzielona w wysokości do 100 proc. sumy kosztorysu urządzeń meljoracyjnych.

Pożyczki z państwowego funduszu kredytu na meljoracje rolne mogą być udzielane na okres od 3 do 12 lat w zależności od przewidzianego okresu amortyzacji nakładów, uskutecznionych na urządzenia meljoracyjne. Pożyczki ulegają zwrotowi w ratach, których termin i wysokość określi Bank Rolny.

Pożyczki na meljoracje rolne podlegają oprocentowaniu w wysokości do 5 proc. w stosunku rocznym.

Grunty użytkowe, zdrenowane lub nawodnione oraz pastwiska i torfowiska, na których bezpośrednio po przeprowadzeniu meljoracyj technicznych (zdrenowaniu, nawodnieniu, odwodnieniu) dokonano uprawy, nawożenia i obsiewu, *nie podlegają obowiązkowi parcelacyjnemu na przeciąg lat 10 pod warunkiem*, że: a) wymienione meljoracje techniczne i rolne przeprowadzone zostały po wejściu w życie niniejszego rozporządzenia; b) celowość i racjonalność wymienionych meljoracyj zostanie każdorazowo stwierdzona przez organa, wyznaczone w tym celu przez ministrów Rolnictwa i Reform Rolnych; c) wymienione meljoracje będą przeprowadzone na podstawie projektów technicznych urządzeń meljoracyjnych i ich kosztorysów, opracowanych zgodnie z przepisami, wydanymi w tej mierze przez ministra Rolnictwa w porozumieniu z ministrami Reform Rolnych i Robót Publicznych.

Gdyby zapas ziemi, podlegający obowiązkowi parcelacyjnemu, został wyczerpany na terenie O. U. Z., na którym są położone grunty wymienione wyżej, bądź też gdyby okazało się konieczne upełnorolnienie temi gruntami gospodarstw karłowatych, objętych postępowaniem komasacyjnem, grunty te *mogą być poddane obowiązkowi parcelacyjnemu przed upływem 10 lat na następujących warunkach*: a) odszkodowanie za niezamortyzowaną część dokonanych na meljoracje nakładów będzie wypłacone właścicielowi gruntów w gotówce w takiej części, w jakiej zobowiązania zaciągnięte przez niego na przeprowadzenie meljoracji nie zostaną przejęte przez Skarb Państwa, b) właściciel otrzyma nadto odszkodowanie w gotówce w wysokości 25 proc. dokonanych na meljoracje nakładów, jeżeli przymusowy wykup nastąpi bezpośrednio po ukończeniu robót meljoracyjnych; jeżeli zaś przymusowy wykup nastąpi w ciągu okresu, w którym według obowiązujących przepisów prawa nie odbywa się właściwa amortyzacja dokonanych na meljoracje nakładów, odszkodowanie to redukuje się proporcjonalnie do czasu, który upłynął od chwili ukończenia robót meljoracyjnych do chwili przymusowego wykupu.

Grunty, stanowiące nieużytki, których charakter jako nieużytków został stwierdzony uprzednio przez organa, wyznaczone w tym celu przez ministrów Rolnictwa i Reform Rolnych, *nie podlegają po ich zmeljorowaniu obowiązkowi parcelacyjnemu na przeciąg lat 15*, jeżeli zmeljorowane zostały przy pomocy pożyczek z państwowego funduszu kredytu na meljoracje rolne, *na przeciąg zaś lat 25*, jeżeli zmeljorowane zostały bez takiej pomocy.

KRONIKA KRAJOWA.

— Nowy oddział Państwowego Banku Rolnego na Z. Litewsko Białoruskich. Rada Nadzorcza Państw. Banku Rolnego uchwaliła na swem ostatniem posiedzeniu poczynienie przygotowań do otwarcia oddziałów banku *w Pińsku*, Kielcach i Lublinie.

Otwarcie oddziałów w Pińsku nada działalności kredytowej i parcelacyjnej Banku na Z. Litewsko-Białoruskich większą aktywność, wskazaną ze względów gospodarczych, jak i ogólnopaństwowych.

— Stan zasiewów na ziemiach litewsko-białoruskich. Dotychczas stan zasiewów na ziemiach litewsko-białoruskich, w przeciwieństwie do zachodnich części Polski, przedstawia się zadawalająco.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Kredyty na pasze treściwe. Pomiędzy specjalnemi kredytami, udzielanemi przez Państwowy Bank Rolny, dość wybitną rolę odgrywają kredyty na zakup pasz treściwych. W sezonie jesiennym przeznaczono na ten cel około 700.000 zł., na okres zaś 1927-28 r. okrągło 1 milj. zł.

Właściciele obór mogą korzystać z kredytu w paszach treściwych do wysokości 100 zł. na 1 krowę. Kredyty te są udzielane na czas do 3 miesięcy, oprocentowanie zaś wynosi 9,5 proc. w stosunku rocznym dla spółdzielń i 11 proc. dla kółek kontroli obór.

— W sprawie funduszu na podniesienie wytwórczości zwierzęcej. Min. Rolnictwa opracowało projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie podniesienia produkcji zwierzęcej. W myśl tego projektu rozporządzenia, będzie utworzony państwowy fundusz kredytu na podniesienie wytwórczości zwierzęcej. Z funduszu tego udzielane będą pożyczki na budowę urządzeń, służących do zbytu i przerobu zwierząt gospodarskich i ryb, oraz do zbytu, przerobu i przechowania wytworów tych zwierząt na okres czasu do 10 lat. Będą również udzielane pożyczki na inne cele, zmierzające do podniesienia wytwórczości zwierzęcej na czas do 5 lat.

Projekt pozatem przewiduje bezprocentowe pożyczki na kupno rozpłodników, na budowę zakładów produkcji ryb obsadowych, oraz na studja doświadczalne zootechniczne i rybackie.

Z międzynarodowego przemysłu gramofonowego.

Z chwilą gdy radjo rozpoczęło swój zwycięski pochód przez świat, zaczęto obawiać się zaniku przemysłu gramofonowego. Stało się jednak przeciwnie. Konkurencja radja stała się podnietą do coraz to nowych udoskonaleń technicznych, co znacznie wpłynęło na zbyt. Akcja gramofonowa doznała w ostatnich miesiącach znacznej haussy, zwłaszcza w Niemczech, Anglji i Stanach Zjednoczonych. Przemysł gramofonowy jest prawie całkowicieześrodkowany w nielicznych przedsiębiorstwach powyższych trzech krajów. Czynne są tutaj dwa wielkie koncerty narodowe. Roczne zapotrzebowanie wynosi w Niemczech około 10 milj. płyt, we Francji — 5 milj., w Ameryce 60 — 80 milj.. Roczna produkcja płyt w Anglji wynosi około 30 milj., z których 20 milj. pozostaje w kraju. Wielki rynek zbytu przedstawia Australja: na 7 i 1/2 milj. mieszkańców sprzedaje się tam 5 miljonów płyt.

RUCH STRZELECKI.

Radjo-komunikaty Związku Strzeleckiego.

Jak się dowiadujemy w dniach najbliższych radjostacja wileńska rozpocznie nadawania specjalnych komunikatów Związku Strzeleckiego.

Odprawa komendantów oddziałów Zw. Strzeleckiego na pow. wil.-trocki.

W dniu 29 b. m. o godz. 9 rano w lokalu przy ulicy Dominikańskiej 13, odbędzie się odprawa komendantów oddziałów Związku Strzeleckiego pow. wileńsko trockiego. Na odprawie między innemi poruszone będą sprawy kulturalno oświatowe.

Zebranie organizacyjne Zw. Strzeleckiego w Wornianach.

W dniu 22 b. m. w Wornianach w pow. wileńsko-trockim odbyło się zebranie organizacyjne oddz. Związku Strzeleckiego, zainicjowane przez wójta gminy Czarneckiego. Zorganizowany oddział liczy 36 osób.

W skład Związku weszli: miejscowy doktór i organista.

Związek od przyszłego poniedziałku rozpoczyna swą działalność.

Związek strzelecki w Brasławiu.

Związek Strzelecki można powiedzieć, że do września 1927 roku prawie tu nie istniał. Komenda okręgu Związku Strzeleckiego w Wilnie rozumiejąc konieczności rozwinięcia prac na terenie Brasławia stworzyła stałą swą placówkę t. j. komendę obwodu, która przystąpiła do organizacji. W krótkim też czasie zostało zorganizowanych 15 oddziałów na całym powiecie. Z początku odnoszono się do Związku nieufnie ze względu na zupełny brak wiadomości o działalności Związku, lecz po zaznajomieniu się z ideologją strzelecką zaczęło się tłumnie garnąć do oddziałów strzeleckich. Obecnie obwód brasławski liczy już przeszło 600 członków.

Do czasu pojawienia się organizatora Z. S. na powiecie, działalność powiatowego komitetu P. W. i W. F. ograniczała się jedynie do udzielania zapomóg.

Budżet komitetu na rok 1927 wynosił 2500 zł. Dziś „Strzelec" się rozwinął. dawny budżet na wychowanie fizyczne i przysp. wojsk, jest stanowczo niewystarczający, organa więc samorządowe muszą to wziąć pod uwagę i przyjść organizacji strzeleckiej z odpowiednią pomocą i rozszerzyć ramy budżetu.

Związek Strzelecki na terenie Brasławia opracował już swój budżet na rok 1929. Wynosi on w nakreśleniu zgórą 11 tysięcy 800 zł. Budżet został już przedłożony przewodniczącemu Pow. Kom. P. W. i W. F. miejscowemu p. staroście. W preliminarzu jest przewidziany jedynie zakup sprzętu sportowego niezbędnego oraz kapitał rezerwowy w wysokości 1500 zł. Przyznanie przez lokalny samorząd wspomnianej wyżej sumy na wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe jest sine qua non dalszego rozwoju Związku Strzeleckiego tej jedynej organizacji, która ma w Polsce wielką przed sobą przyszłość.

Schab.

Wykrycie sowieckiej stacji podsłuchowej w rejonie Podświla.

Dn. 25 b. m. wykryto drugą zrzędu sowiecką stację podsłuchową w rejonie Podświla. Stacja ta od dłuższego już czasu służyła dla celów t. zw. „płytkiego" wywiadu sowieckiego. Stację podsłuchową zniszczono, zabezpieczając w ten sposób linję telefoniczną.

W tymże dniu w rejonie Podświle zauważono kradzież drutu telefonicznego. Podejrzenie, iż kradzieży dokonał mieszkaniec pobliskiej wioski A. Tyczenko, okazało się słuszne, gdyż przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Tyczenki dała pozytywne wyniki i cały skradziony drut został znaleziony.

Giełda wileńska z dn. 28 I. b. r.

Banknoty. Dolary St. Zjedn.	8.86 1/2
Czeki i wpłaty Londyn	43,50—43,43
Ruble złote	4,71—4,70—
8% L. Z, Państw. B. Rolnego (zł. 100)	93.—
Dolarówka, 5 dol.	64—63,75
Listy zastawne Tow. Kred. m. Wilna	63.—
Listy zastawne Wil. Banku Ziemsk.	62,40—62,00
Akcje Wileńskiego B-ku Ziemsk.	151.—
Akcje Banku Polskiego (zł. 100)	153,50

Dolary	8,885—8633
Holandja	359,60—359,70
8% ziemskie	83,00
4 1/2 % ziemskie	58,25—58,00
4% warszawskie	66,25—67,00

Giełda warszawska z dn. 28. I. b r.

CZEKI:

Londyn	43,44—43,33
Nowy-Jork	8,90—8,92
Paryż	35,045—34,96
Praga	26,415—26.35
Szwajcarja	171,68—171.25
Wiedeń	125,65—125,34
Włochy	47,22—47,10

PAPIERY PROCENTOWE:

Dolarówka	62,50
Poż. dolarowa	85,25
Pożyczka kolejowa	102,00
5% pożyczka konwersyjna	67,00
Konwersyjna kolejowa	61,00
Listy Banku Gosp. Kraj.	93,00
Listy Banku Rolnego	93,00
Oblig. Banku Gosp. Kraj	93,00
8% warszawskie	81,00
5% warszawskie	65,00

AKCJE:

Bank Dyskontowy 136. Handlowy 123. Polski 162,50. Spiess 155. Spółek Zarobkowych 92. Siła i Światło 90,50. Cukier 73. Firley 53,50. Węgiel 100. Nobel 40,75. Lilpop 41. Modrzejów 44.

Rozmaitości.

Sztuczne drzewo.

Prasa amerykańska szeroko omawia wynalazek znanego chemika nowojorskiego, d-ra Sydney Wellsa, specjalisty od badań nad produktami rolniczymi, któremu udało się przekształcić słomę na drzewo. Dr. Wells stwierdził przedewszystkiem, że słoma pszeniczna, jęczmienna i kukurydzowa posiada, jako główny pierwiastek składowy, celulozę, jakościowo w niczem nie ustępującą cellulozie najlepszych gatunków twardego drzewa. Drogą bardzo interesującego, a dosyć prostego procesu chemiczno mechanicznego przerobił on, w obecności naukowej komisji fachowej, odpadki słomy na bardzo trwałe deski i belki drewniane, mające wyjątkowe wprost zalety izolacyjne, chroniące od zmian temperatury i nieprzepuszczające dźwięków.

Karygodna wyrozumiałość sędziów.

Trybunał w Los-Angelos rozpatrywał niedawno sprawę tamtejszego obywatela, oskarżonego o wykroczenie przeciwko „suchemu prawodawstwu", przyczem na stole widniała, w charakterze corpus delicti, skonfiskowana butelka whisky. Niewiadomo jakim sposobem rzeczowy ten dowód znalazł się w pokoju, gdzie obradowali panowie przysięgli, którzy po długiem, sumiennem aż do dna zbadaniu zawartości butelczyny wydali najzupełniej uniewinniający wyrok. Przewodniczącemu z urzędu temu „wyrozumiałemu" jury, a był nim sędzia koronny, nie pozostawało nic innego, jak podporządkować się orzeczeniu trybunału, który jednak zawieszony został gremjalnie w czynnościach.

51 lat w więzieniu.

Historja ta, odegrała się naturalnie, w Ameryce. W więzieniu Charlestown, w stanie Massachusets, w którem przebywali także Sacco i Vanzetti, znajduje się pewien człowiek od 51 lat. Człowiek ten nazywa się Brown i ma obecnie 66 lat. Człowiek ten zamknięty został w 15 roku życia. Młody Brown zamordował w Bostonie uczennicę szkolną. Sąd uznał go winnym i skazał na karę śmierci. Jednakże ze względu na to, że był niepełnoletnim, zamieniono mu karę śmierci na dożywotnie więzienie. Pokutuje już 51 lat za swój nierozważny czyn. Przed kilku miesiącami wszczęto akcję, mającą na celu uwolnienie nieszczęśliwego człowieka. Jednakowoż ułaskawiony nie został, z tem uzasadnieniem, że człowiek, który tak długo w więzieniu przebywał, nie będzie się umiał zżyć ze społeczeństwem ludzi wolnych. Ułaskawienie nie byłoby dla niego niczem dobrem. Argumentacja urzędów jest całkiem niezwykła, jednakże można sobie uzmysłowić, że człowiek, który przebywał 51 lat w więzieniu, nie będzie się już mógł przyzwyczaić do wolności. Jeżeli całą tę sprawę przemyślimy i wyobrazimy sobie rozwój psychiczny tego człowieka, jeżeli sobie uprzytomnimy, że przez całe życie nie miał on żadnego kontaktu ze społeczeństwem, to przyjdziemy do przekonania, że i ta niezwykła argumentacja ma swój sens. Z drugiej zaś strony trudno się na to zgodzić, by człowiek, który w piętnastym roku życia popełnił morderstwo, mógł być jeszcze jako 66-letni starzec trzymany w więzieniu.

Przesady reklamy amerykańskiej.

Rodzina farmerów, osiadła w zachodniej prowincji Stanów Zjednoczonych, rozbudzona została pewnej nocy przez bandę opryszków, uzbrojonych od stóp do głów i starannie zamaskowanych, którzy, wewawszy się siłą do mieszkania, otoczyli przerażonych mieszkańców. Nagle, herszt bandytów zwrócił się do gospodarza z następującym speechem: „Niech pan się uspokoi! Jesteśmy przedstawicielami firmy Gabryel Smith i Co., której komiwojażer odwiedził pana przed kilku dniami, proponując mu nabycie naszych patentowanych aparatów, zabezpieczających okna od włamania. Żadne perswazje nie zdołały pana nakłonić do nabycia naszego bezpiecznika, wobec czego postanowiliśmy w ten sposób przekonać go o absolutnej konieczności zaopatrzenia swoich okien w nasze doskonałe aparaty. Widzi pan teraz już chyba sam, jak dalece jest to konieczne! Wiele pan ma okien?... Farmer dał zamówienie...

Konserwowanie żywych ryb w lodowni?

Jest to rzecz możliwa z niektórymi gatunkami ryb i przy zachowaniu pewnych ostrożności.

Wiemy, że istnieją pewne gatunki ryb, które spędzają zimę zakopane w mule i w stanie całkowitego uśpienia. Wychodząc z tego założenia, obkładają Chińczycy żywe ryby wilgotną gliną i przechowują je w lodowni. Po kilku miesiącach ryby, oswobodzone z gliny i zanurzone w świeżej wodzie powracają do życia.

Miłosierdziu społeczeństwa.

Oficer rezerwy, chory, z rodziną, wyrzucony z mieszkania, pozostający dłuższy czas bez żadnego zajęcia — w skrajnej nędzy, zwraca się tą drogą z prosbą o poparcie społeczeństwa. Przyjmie wszystko.

Wiadomości przedwyborcze.

Apostołowie demagogji w potrzasku.

Wśród wielu dobroczyńców ludzkości niewątpliwie na jedno z pierwszych miejsc wysunąłby się ten, ktoby potrafił wynaleźć zaradny środek na straszną i nieodłączną chorobę każdego ustroju demokratycznego, jaką jest demagogja.

Prawo ma, ograniczone wprawdzie, sposoby, aby zapobiec reklamowaniu szkodliwych, czy bezwartościowych środków i recept w zakresie lecznictwa prywatnego — nie ma jednak sposobu na to, by przeciwstawić się szarlatanerji i znachorstwu w zakresie życia publicznego.

Doświadczyli tej prawdy na sobie wyborcy polscy w czasie obu aktów wyborczych, zarówno w roku 1919 jak w 1922. Zwłaszcza to ostatnie głosowanie odbywało się w atmosferze cynicznego wprost stosunku stronnictw do haseł przez nie głosowanych. Jak gdyby w realizowaniu dosadnej definicji, że „polityka to sztuka robienia świństw", wszystkie niemal grupy przygotowywały się do akcji wyborczej w jeden sposób: starały się na sztandarach swych wypisywać nie to, co miały zamiar realizować w praktyce, lecz tylko to, co miało szanse, że pociągnie za sobą masy wyborcze.

Następstwa takiego przelicytowywania haseł musiały wkrótce wystąpić w całej pełni. Wyborca, któremu zdawało się, że nadchodzi okres, mający przynieść mu zasadniczą zmianę na lepsze we wszystkich niemal dziedzinach życia, szybko rozczarował się zarówno do ludzi, którzy mu te zapewnienia składali, jak — co gorzej — do własnej roli w państwie, do korzyści, płynących z urządzeń demokratycznego ustroju.

Trzeba na rzeczy patrzeć jasno. Dzisiejsi szermierze nieuszczuplonych w niczem praw parlamentu do sprawowania władzy nad krajem winni to zrozumieć, że *główny cios samemu ustrojowi parlamentarnemu zadaje ten, kto w czasie akcji wyborczej gotów jest wszystko przyrzec by potem nic ze swych obietnic w Sejmie nie dotrzymać.*

Powinni to zrozumieć — jednak nie rozumieją. Dowodem tego jest przyjęcie przez prasę partyjną „Odezwy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem". Zasadniczym argumentem, powtarzającym się we wszystkich niemal głosach tej prasy, jest to, że odezwa ta zbytni kładzie nacisk na dotychczasową pracę rządu, zamało natomiast mówi o zamierzeniach rządu na przyszłość. W ten sposób za słaby punkt odezwy pragnie uważać się to, co jest raczej jej siłą; fakt, że rząd obecny, ani jego zwolennicy, nie potrzebują uciekać się do zasadniczo niezdrowej metody zdobywania wpływu na masy, jaką jest demagogja wyborcza, operująca szeregiem przyrzeczeń, będących wekslem przeważnie zgóry skazanym na zaprotestowanie.

Nie znaczy to bynajmniej, byśmy mieli nie doceniać wartości haseł i programów w życiu politycznem. *Trzeba jednak zrozumieć hasła, które mają być busolą działań pewnego kierunku, od haseł, których zadaniem jest wypełnić rolę okna wystawowego, zapełnionego próbkami towaru, którego brak jest w samym sklepie.*

Wyborcy polscy z tą drugą metodą zapoznali się dostatecznie w latach 1919 i 1922. Dziś już mniej pragną oni zachęcającej wystawy, bardziej zaś pewności, że za tą wystawą nie kryje się — excusez le mot, zwykły szwindel kupiecki. I tu jest ogromna przewaga listy rządowej nad listami stronnictw, iż pod tym względem może ona powołać się na większe gwarancje solidarności.

Łatwo jest wszystko przyrzec, trudniej cośkolwiek dotrzymać, największa zaś cnota jest umieć z pożytkiem wypełnić to, na co się formalnego nie składało przyrzeczenia. I w tej różnicy pomiędzy listą Bloku Współpracy z Rządem, a innemi listami wyborcy, miejmy nadzieję, dobrze się zorjentować potrafią.

A w takim razie potrafią też oni i sami znaleźć właściwą odpowiedź na argumenta tych, którzy „mocni w pysku", pragnęliby znowu sprowadzić całe zagadnienie wyborów do tego, kto więcej i piękniej przyrzec potrafi. Odpowiedź ta, najmniej przyjemna dla ludzi, którzy lubią mówić wiele, brzmieć będzie w formie krótkiego pytania. „A jaki jest wasz stosunek do Marszałka"? I zobaczymy, kto z przedstawicieli stronnictw potrafi dać na to pytanie odpowiedź krótką i jasną. A niech się nikt nie łudzi, by bez tej odpowiedzi mógł kątem przekraść się przez okres wyborczy.

Wiece przedwyborcze w dniu dzisiejszym.

W dniu dzisiejszym t. j. 29 b. m. odbędzie się cały szereg wieców przedwyborczych. Tak więc: odbędzie się wiec w Turgielach, na Antokolu (Antokolska 54 godz. 15), w Kalwarji o godz. 12, w kinie „Polonja" o godz. 13 ej, na Popławach o g. 17 ej, na Łosiówce o godz. 16, zebranie na Snipiszkach (Chocimska 20 godz. 18), oraz na Zwierzyńcu o g. 12.

W poniedziałek t. j. 30 b. m. odbędzie się zebranie Koła Akademików sympatyków Bezpartyjnego B. W. R. w lokalu Biura Wyborczego B. B. W. R. Mickiewicza 9 m. 3 o g 16.

Konfiskata odezwy wyborczej Bundu.

Wydana w ilości 100 tysięcy egzemplarzy odezwa przedwyborcza Centralnego Komitetu „Bundu" pod tytułem „Platforma wyborcza Bundu" została skonfiskowana, gdyż kolidowała z K. K.

Państwowa Komisja Wyborcza unieważniła 27, 28, i 35 listę Sejmową.

Dn. 27 b. m. odbyło się pod przewodnictwem generalnego komisarza wyborczego podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości p. Cara 4-te posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej. Po załatwieniu kwestyj formalnych generalny komisarz wyborczy oznajmił, że zakwestjonowane przez niego z powodu nieautentyczności podpisów listy Nr. 13 i 16, co do których komisja odroczyła swoją decyzję — są przedmiotem dalszego badania. Następnie ustalono nazwę list, co do których przez pełnomocników podniesione zostały zarzuty, poczem na wniosek generalnego komisarza wyborczego uchwalono uznać za ważne zgłoszone listy sejmowe Nr. 20, 22, 24, 30, 31 i 34 oraz listę senacką Nr. 30, unieważniono zaś z powodu bądź braku wymaganej przez ordynację wyborczą liczby podpisów, bądź z powodu ich nieczytelności lub nieautentyczności listy sejmowe, oznaczone numerami 27 (Poalej Sjon), Zjednoczenie z. C. S. P. (28), Ukraiński wyborczy blok włościan, robotników i pracującej inteligencji „Za ziemię i wolę" (35), Stronnictwo pracy kresów zachodnich oraz listy senackie Nr. 28 i 35.

Następne posiedzenie państwowej komisji wyborczej odbędzie się we wtorek dnia 31 stycznia o godz. 19 ej. Członkowie państwowej komisji wyborczej pisemnych zawiadomień nie otrzymują. Pełnomocnicy niezałatwionych list Nr. 6, 11, 13, 16, 20, 21, 22, 23, 26, 29 i 32 mogą przybyć na posiedzenie o godz. 21 ej. Zawiadomienia pisemne do pełnomocników rozesłane nie będą.

A więc na wczorajszem posiedzeniu z ogólnej liczby 35 list sejmowych zostało załatwionych 28 i nie załatwionych 7. Z 22 list senackich niezałatwiono 6, a 16 załatwiono.

Deklaracja Zrzeszenia Kupców i Przemysłowców za Marszałkiem Piłsudskim.

Powszechne Zrzeszenie Kupców i Przemysłowców wydało obszerną deklarację, w związku z sytuacją przedwyborczą, którą poniżej w skróceniu podajemy:

„Zbliża się coraz bardziej termin wyborów do Sejmu i Senatu. Wykuwa się przyszłe oblicze polityczne Rzeczypospolitej,

W zasadzie pozostawiamy naszym członkom w nadchodzących wyborach wolną rękę, ale chcemy zwrócić uwagę sfer gospodarczych żydowskich na układ stosunków politycznych w obecnym okresie.

Uwzględniając przedewszystkiem momenty gospodarcze, stwierdzamy, że ideały polityczne tylko wtedy będą mogły być zrealizowane, o ile będzie zabezpieczony dobrobyt szerokich mas ludności, Należy tutaj bezwarunkowo podkreślić postęp, jaki na tem polu osiągnął rząd Marszałka Piłsudskiego. Należy podnieść wielkie zasługi rządu obecnego dla całokształtu życia państwowego wogóle, a w szczególności jego dążności do unormowania współżycia z szerokiemi masami ludności żydowskiej. Jest to rząd szczerej „Naprawy Rzeczypospolitej", dzięki któremu jesteśmy na drodze do ostatecznej konsolidacji stosunków.

To też wyborcy winni pamiętać, że każdy głos nieroztropnie użyty, może być w tym momencie tą przysłowiową kroplą, przepełniającą czarę i może niebacznie zepchnąć nas w otchłań reakcji.

Uważamy przeto za wskazane popierać tylko tych, którzy szczerze, bez zastrzeżeń i poza partjami idą po linji prawdziwej „Naprawy Rzeczypospolitej" t. j. idą z Rządem Marszałka Piłsudskiego".

Powszechne Zrzeszenie Kupców i Przemysłowców.

Chadecja pomorska przyłączyła się do Katolickiej Unji Z. Z. idącej z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Mimo rozpaczliwych wysiłków dwóch wspierających się bloków: endeckiego i chadecko-piastowskiego, wpływy Katolickiej Unji Ziem Zachodnich stale wzrastają.

W dniu 24 b. m. Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji na Pomorzu, w osobach p. Nowickiego, Woodwuda i Nowaka podpisało umowę, na mocy której przystępuje do Unji. Jest to ostateczne załatwienie sprawy porozumienia ze strony Chrz. Dem. na Pomorzu z Katolicką Unją.

W dniu 26 b. m. w Poznaniu nastąpiło ostateczne porozumienie w głównym komitecie wyborczym wszystkich pracowników państwowych, samorządowych i komunalnych ziem Zachodniej Polski, w wyniku którego zgłosił on wstąpienie do bloku Katolickiej Unji Ziem Zachodnich.

Jednocześnie wyjaśniła się sprawa przynależności do niej związków zawodowych. Zarząd chrześć. związku zawodowego ogłosił wczoraj komunikat, dementujący pogłoski o rzekomem zawieszeniu przez Ch. Z. Z. prezesa J. Frąckowicza oraz sekretarza J. Bresińskiego w czynnościach członków zarządu Ch. Z. Z. Komunikat wyjaśnia, iż stanowisko Ch. Z. Z, wobec Katolicko Narodowej Unji Ziem Zachodnich jest niezależnie od Ch. D. politycznej. Przywódcy Ch. Z. Z, widząc fałszywą drogę Ch. D., nie mogli się pogodzić z tem, aby stanąć w akcji wyborczej przeciw rządowi z P.S.L. Piastem. Decyzja zarządu Ch. Z Z. zaakceptowana już została przez zarządy okręgowe.

W ten sposób Unja Z. Zach. na Pomorzu i w Wielkopolsce tworzy najsilniejsze centrum akcji wyborczej, obejmując wszystkie warstwy społeczne i reprezentuje kierunek umiarkowania społecznego na płaszczyźnie lojalnej współpracy z rządem.

Komitet wyborczy Zjednoczenia Rosyjsko-Polskiego.

Onegdaj ukonstytuował się w Wilnie Komitet Wyborczy Rosyjsko - Polskiego Zjednoczenia, na czele którego stanął p. Sołohub. Na zebraniu organizacyjnem odbytem w dniu 27-go b. m. uchwalono wystawić listę kandydatów. Na pierwszem miejscu listy stanął znany w Wilnie adwokat Andrejew.

W dniu wczorajszym p. Sołohub zadeklarował przystąpienie Rosyjsko - Polskiego Zjednoczenia do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Zaznaczyć należy, iż powstanie Komitetu Wyborczego Rosyjsko - Polskiego Zjednoczenia stoi w ścisłym związku z niewyraźnym stosunkiem Rosyjskiego-Zjednoczenia Narodowego (R. N. O.) do rządu polskiego, wskutek czego część społeczeństwa rosyjskiego uważająca, iż Rosjanie w Polsce w pierwszym rzędzie są obywatelami państwa polskiego wycofała się z akcji politycznej R. N. O., której prace przedwyborcze postanowiła zwalczać.

Według ostatnich wiadomości lista kandydatów Rosyjsko-Polskiego Zjednoczenia liczyć może na znaczne powodzenie w okręgu święciańskim. Akcja Ros.-Polskiego Zjednoczenia obejmie województwa wileńskie i nowogródzkie.

Wieści z kraju.

— **Królewskie korony z drutów kolczastych.** Na terenie 7 okręgu wyborczego, do którego wchodzą powiaty kolneński, ostrołęcki, łomżyński i szczuczyński, zamieszkałe przez lud kurpiowski, od pewnego czasu uwija się agitator Wszechstanowej Organizacji Monarchistycznej, jakiś Jaksa-Chamiec, który przekonywuje lud puszczański, iż konieczną jest w Polsce monarchja. Jakoś jednak lud nie daje się przekonywać, bo oto gdy ów Jaksa-Chamiec urządził wiec w Dobrzajełowie, wzburzona ludność przygotowawszy koronę z drutów kolczastych chciała go nią na wozie, z którego przemawiał, ukoronować. I byłoby to niewątpliwie nastąpiło, gdyby nie pomoc ks. proboszcza, do ktorego uciekł niefortunny agitator monarchistyczny.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **Proces komunistyczny w Grodnie.** W tych dniach Sąd Okręgowy w Grodnie w składzie sędziowskim: sędz. Nowiński, Kaszubski i Iljin, rozpatrywał sprawę mieszkańców gminy skidelskiej, oskarżonych z art. 102 K. K. za usiłowanie dokonania przed 3-ma laty przewrotu komunistycznego i oderwania od Polski województw wschodnich.

Wszyscy oskarżeni należeli do Komunistycznej Partji Zachodn. Białejrusi i pełnili tam dość poważne funkcje. Sąd przesłuchał w powyższej sprawie cały szereg świadków.

Sprawa komunistów grodzieńskich budziła żywe zainteresowanie społeczeństwa miejscowego, to też podczas dwudniowych rozpraw tłumy ciekawskich tłoczyły się przed gmachem Sądu.

W rezultacie rozpraw Sąd wyniósł wyrok, skazujący 2 oskarżonych na 4 lata więzienia, jednego na 2 lata i jednego na 1 rok i 6 miesięcy.

KRONIKA WOŁOŻYŃSKA.

— **Rozwój Związku Strzeleckiego.** Strzelec na tutejszym terenie nie przejawiał do niedawna żadnej działalności. Z chwilą jednak przydzielenia tu obecnego komendanta obwodu Zw. Strzeleckiego na pow. wołożyński p. Bolesława Kwiatkowskiego, praca zaczyna się posuwać raźno naprzód. W ciągu bowiem niespełna 3 miesięcy powstało już 6 odziałów: 1) Wiszniewo—miasto, 2) Wiszniewo osada, 3) Iwieniec, 4) Ługanowicze, 5) Wołożyn, 6) Zabrzezie.

Strzel. kładzie specjalny nacisk na pracę kulturalno-oświatową. Przy każdym więc oddziale uruchomiane są referaty kulturalno oświatowe, które prowadzą kursa dla dorosłych, na których wykłady odbywają się 3 razy w tygodniu.

KRONIKA.

Niedziela 29 stycznia	Dziś: Franciszka. Jutro: Martyny P.§M. Wschód słońca—g. 7 m. 26 Zachód „ g. 15 m. 37

Dyżury aptek w dn. 29 b. m

Miejska—Wileńska 23.
Chomiczewskiego—W. Pohulanka 19.
Ottowicza—Wielka 49.
Chróścickiego—Ostrobramska 25.

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 28. I. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 769. Temperatura średnia — 5° C. Opad w milimetrach —. Wiatr przeważający południowy. Pochmurno. Minimum na dobę —8° Cels.

Tendencja barometryczna—spadek ciśnienia

URZĘDOWA

— **Choroba naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa.** Onegdaj zachorował naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa woj. wileńskiego p. mjr. Kirtiklis i w dniu wczorajszym nie urzędował.

MIEJSKA.

— **Połączone posiedzenie miejskich Komisyj Finansowej i Kulturalno-Oświatowej.** We wtorek 31 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się połączone posiedzenie miejskich Komisyj Finansowej i Kulturalno-Oświatowej. Na porządku dziennym:

1) Sprawa przeniesienia kredytów w budżecie kinematografu miejskiego r. 1927-28.

Po rozpatrzeniu powyższej sprawy odbędzie się samodzielne posiedzenie Komisji Finansowej z następującym porządkiem dziennym:

1) Statuty podatkowe na r. 1928-29.

2) Dodatkowy budżet m. Wilna na rok 1927-28. (s)

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata.** Komisarjat Rządu na m. Wilno skonfiskował nakład czasopisma białoruskiego „Naród" z dnia 28 b. m. za umieszczenie artykułu p. t. „Bezpartyjny Komitet Współpracy z Rządem", gdzie dopatrzono się cech przestępstwa, przewidzianych w art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozsiewaniu fałszywych wiadomości i zniewag. (s)

ARTYSTYCZNA.

— **Jubileusz Franciszka Rychłowskiego.** W dniu 20 lutego r. b. przypada 25-cio lecie pracy scenicznej dyr. Teatru Polskiego w Wilnie Franciszka Rychłowskiego.

Celem uczczenia jubilata zawiązał się wśród społeczeństwa miejscowego komitet, składający się ze znanych Wilnu osób, nad którym raczył objąć protektorat wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz.

Program szczegółowy jubileuszu został już opracowany i niebawem zostanie podany do wiadomości szerszego ogółu.

W skład komitetu wchodzą: dyr. Stanisław Bochwic, Szymon Czarnocki, prezydent Józef Folejewski, prezes Czesław Jankowski, dyr. Juljusz Osterwa, prezes Ludwik Ostrejko, prof. Jerzy Remer, Helena Romer, prof. Ferdynand Ruszczyc, dyr. Zbigniew Śmiałowski, mecenas Bolesław Szyszkowski.

Pozatem w skład komitetu weszli: jako przedstawiciel zespołu Z. A. S. P.—Wacław Malinowski, oraz jako przedstawiciel zespołu artystów Teatru Polskiego — Karol Wyrwicz-Wichrowski.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Studenci-Ukraińcy organizują się.** Dziś, 29 b. m. w lokalu koła studentów-Białorusinów (ul. Św. Anny 2) odbędzie się pierwsze walne zebranie studentów U. S. B. narodowości ukraińskiej. Na porządku dziennym m. in. sprawozdanie komitetu organizacyjnego i zatwierdzenie statutu.

Z UNIWERSYTETU.

— **Wykłady powszechne.** W dniu dzisiejszym w sali Śniadeckich U. S. B. odbędzie się wykład prof. Srebrnego p. t. „Stanisław Wyspiański". Początek o godz. 7 wiecz. Wstęp 50 gr., dla uczącej się młodzieży 20 gr.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Przed otwarciem szkoły ceramicznej w N.-Wilejce.** Magistrat m. N.-Wilejki zwołuje na dzień 31 stycznia r. b. o godz. 10 m. 30 posiedzenie w sprawie otwarcia szkoły ceramicznej w Nowej Wilejce z udziałem kierownictwa zawodowych kursów rysunkowych dla rzemieślników Wileńsk. Tow. Art. Plastyków.

— **Wizytacja szkół średnich.** Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych przybywa do Wilna delegat Ministerstwa Oświaty i Wyznań Religijnych celem przeprowadzenia z ramienia władz centralnych wizytacji miejscowych szkół średnich.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Z „Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie".** Wobec spodziewanego przyjazdu senator Szebeko przewodniczącej Głównego Zarządu Stowarzyszenia „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie" — walne zebranie tegoż Stowarzyszenia mające się odbyć dn. 30-go zostało odłożone na dni kilka. O dniu zebrania wyjdą oddzielne zawiadomienia,

— **Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych Z. Wileńskiej** przypomina, że w dniu 30 stycznia b. r. o godzinie 5 popołudniu rozpoczyna się 8-tygodniowy kurs Gospodarstwa Wiejskiego w lokalu Pracowni Przyrodniczej (róg Zawalnej i Małej Pohulanki),

Zapisy przyjmuje Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych Ziemi Wileńskiej, Wilno—Wielka Pohulanka 7, w poniedziałek do godz. 3 w biurze, następnie w lokalu Pracowni Przyrodniczej.

NADESŁANE.

— **Zarząd Wileńskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża** uruchamia z dniem 1 marca 1928 r. przy wojskowym szpitalu na Antokolu czteromiesięczne kursa rezerwowych sióstr miłosierdzia P. C. K.

Zajęcia będą teoretyczne i praktyczne.

Wpisowe przy podaniu 10 zł. wykłady i praktyka darmo.

Podania przyjmuje, oraz udziela wszelkich informacji Ppłk. Bobiatyński, ul. Królewska 3 m. 1 codziennie oprócz świąt od godz. 16 do 18.

Liczba kandydatek ograniczona. 304

RÓŻNE.

— **Podziękowanie.** *P. dr-wi G. Gięcowowi za szczęśliwe dokonanie w dniu 11. I. 1928 r. ciężkiej operacji żonie mojej Zenobji i późniejszą troskliwą opiekę wyrażam tą drogą gorące podziękowanie.*

A. Taraszkiewicz.

ZABAWY.

— **Wielki bazar karnawałowy** na rzecz kolonji letnich i wypoczynkowych dla uczącej się młodzieży. Kto chce przyjemnie spędzić czas, posłuchać koncertów — muzyki i śpiewu, kupić tanio potrzebne i niezbędne rzeczy, wypić szklankę wykwintnego wina, lub filiżankę czarnej kawy z ciastkami, spożyć porcję kołdunów lub flaków, — niech pośpieszy na Bazar Karnawałowy.

Kto pragnie spróbować szczęścia, wygrać na loterji swój los, — ten na Bazarze zarzuci wędkę do koszów szczęścia.

Kto odwiedzi Bazar, — ten niewątpliwie dozna szeregu rozrywek i przyjemności, a jednocześnie spełni swój obowiązek społeczny, zasilając kasę Centrali, umożliwi wyjazd dziatwie i uczącej się młodzieży na kolonje letnie i wypoczynkowe.

Otwarcie Bazaru nastąpi w dniu 2-go lutego o godzinie 12-tej w lokalu Braci Jabłkowskich ul. Mickiewicza 18.

— **Bal Korpusu Oficerskiego Ziemi Wileńskiej.** Dnia 11 lutego r. b. w Wilnie, w salonach Domu Oficera, odbędzie się bal Korpusu Oficerskiego Ziemi Wileńskiej pod protektoratem I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Komitet organizacyjny stanowią: Generał Brygady Litwinowicz Dowódca Okręgu Korpusu Nr. III w Grodnie, Generał Brygady Popowicz Komendant Garnizonu Wilno i Dowódca I Dywizji Piechoty Legionów, Pułkownik Szt. Gen. Kasprzycki Dowódca 19 Dyw. Piechoty, Pułkownik Czuma Komendant Obszaru War. Wileńskiego, Pułkownik Szt. Gen. Przewłocki Dowódca 3 Samodzielnej Brygady Kawalerji i Pułkownik Górski Dowódca 6 Brygady K. O. P.

— **Czarna Kawa.** Koło Związku Ziemianek powiatu wileńsko-trockiego, urządza na cele społeczno-oświatowe Czarną Kawę w dn. 5 lutego w sali Georges'a.

— **Czarna Kawa.** Pod protektoratem pana wojewody Władysława Raczkiewicza w dn. 11 lutego b. r. odbędzie się w salonach Klubu Kolejowców (b. Apollo) Czarna Kawa Związku Akademików woj. nowogródzkiego i b. ziemi mińskiej. Komitet organizacyjny dokłada starań, by „Czarna kawa" była jedną z największych atrakcyj bieżącego karnawału. Zaproszenia są już wysłane. Wstęp 4 zł. akad. 2 zł.

— **Lista honorowych pp. gospodyń i gospodarzy balu „Białej Chryzantemy"** w dniu 1 lutego 1928 r. Mec. Abramowicz, Alchimowicz, Biestkowie płk., Bagiński adw., Balicka, Batorowicz red., Bielunasowie, Bochwicowie, Bohuszewiczowie, Borek-Boreccy, Brandtowie, Buykowie, Budrewicz, Burhardt-Bukacki gen., Cegielscy mjr., Chojniccy Wł., Chomiński, Chłusewiczowie ppłk., Ciastoń mjr., Cichocka, Czuma płk., Czyżowie inż., Cywiński inż., Dąbrowscy kpt., Dobaczewscy mjr., Dowgiałłowie, Englowie mjr., Fieldorfowie kpt., Filipkowscy ppłk. Florczakowie, Folejewscy prez., Furgalscy płk., Giżycki ppłk., Gorączkowie por., Górka mjr., Górscy płk., Grzegorzewscy, Hendrychówna, Honl płk., Hordtowie por., Iszora, komisarz Rządu, Jankowski Czesław, Jakowiccy, Jasiński prof., Jundziłłowie, Kaczmarczykowie, Kamińscy Jerz., Kamińscy Wład., Kasprzycki płk., Kempistowie prof., Kieżunowie, Kirtiklisowie, Kłosowie prof., Kopacewicz, Kopeć Adolf, Kozierowscy płk., Kruk-Smiglowie mjr., Krzyżanowscy, Kunicki płk., Kusztrowie por., Kulikowski adw., Kruszewski płk., Landauowie płk., Lukasowie płk., Ludwig prof., Łastowscy, Łączyńscy, Łepkowscy kpt., Łokucijewscy, Łopalewscy, Łozińscy płk., Łuczyńscy Winc., Łukaszewicz star., Maculewiczowie dyr., Matyasz adw., Matusiakowie prof., Malecki prez., Mayerowie kpt., Mianowscy adw., Miecznikowski, Miedzianowscy adw., Miskiewicz, Michejdowie prof., Młodkowscy Tad., Mongird Wacł. Morawscy ppłk., Myszkowscy ppłk., Narkiewicz, Nagrodzcy, Nowiccy, Obertyńscy mjr., Obiezierscy Marjan, Olejniczakowska, Opoczyńscy, Ordyłowscy płk., Osiecimscy, Osterwowie dyr., Ostrowscy, Ozyńscy płk., Pakoszowie płk., Parczyńscy kpt., Piaseccy kpt. Petrusewiczowie, Pigoniowie rekt., Piłsudski Jan, Piłsudscy A., Pietraszewscy prez., Piekarski adw., Praszałowiczowie kom., Proficowie, Pogorzelski kur., Przesławscy płk., Przyłuski prok., Popowiczowie gen., Raczkiewiczowie woj., Raczkiewiczowie adw., Reicherowie pro., Reszczyńscy kom., Rochowiczowie, Romer-Ochenkowska, Rożnowski not., Rudniccy, Safarewiczowie, Sadkowscy, Sławciłłowie W. adw., Sławciłłowie J. adw., Siewiorek not., Sipajłłanka, Skokowscy płk., Sopoćkowie Józef, Stawińscy kpt., Sumorok prez., Szabanówna, Strumiłłowie, Szczepkowscy prez., Szreterowie płk., Sztrallowa Bol., Szumańscy, Szumańscy Wł., Szyszkowski adw., Truszkowska, Umiastowscy Dr., Walicki, Wełdycz płk., Wiściccy adw., Witkowscy Lucj., Wierzyńscy Józef., Wojewódzcy Witold., Wyszyńscy, Zajączkowscy mjr., Zgłobiccy kpt., Żukowie Ant.

Zaproszenia są do nabycia u pp. honorowych gospodyń i gospodarzy balu oraz u dyżurujących pań gospodyń w przedsionku Domu Oficera Polskiego od dn. 30 stycznia w godz. od 6—8 wiecz. oraz w dniu balu od 11—1 pp.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance. „Uciekła mi przepióreczka".** Dziś o godz. 16-ej po cenach zniżonych komedja St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka".

— **„Fircyk w zalotach".** Dziś o godz. 20-ej komedja Fr. Zabłockiego „Fircyk w zalotach".

— **„Niewierny Tomek".** W poniedziałek o godz. 20-ej komedja stylowa Ignacego Grabowskiego „Niewierny Tomek".

— We wtorek z powodu generalnej próby „Sułkowskiego" przedstawienie zawieszone.

„Sułkowski". Najbliższą nowością w Reducie będzie przedstawienie sztuki St. Żeromskiego p. t. „Sułkowski" z J. Osterwą w postaci tytułowej.

— **Teatr Polski sala („Lutnia").** Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. Teatr Polski po raz trzeci gra słoneczną komedję Millera i Miltona „Szkoła wdzięku" ujmującą swą oryginalnością oraz nieprzeciętnym humorem.

— **Dzisiejsza popołudniówka.** Dziś o godz. 4 m. 30 popoł. grany będzie sensacyjny poemat Klabunda „Kredowe koło".

— **Dzisiejszy poranek L. Winogradzkiej w Teatrze Polskim.** Ogromne zainteresowanie wywołał dzisiejszy poranek w Teatrze Polskim na którym wystąpi znana tancerka plastyczna L. Winogradzka-Gregor wraz ze swemi uczenicami szkoły plastyki.

W programie: Brahms, Debussy, Grieg Strauss, Schubert, Wagner oraz instrumenty perkusyjne. Początek o godz. 12-ej m. 30 popoł. Bilety od 30 gr. w kasie Teatru Polskiego od godz. 11-ej rano.

— **Koncert Moniuszkowski w „Lutni".** Wileńskie T-wo Muzyczne „Lutnia" organizuje w końcu bieżącego tygodnia koncert poświęcony twórczości wielkiego wilnianina Stanisława Moniuszki.

W programie znajdą się perły literatury Moniuszkowskiej, „Sonety Krymskie" na chór i orkiestrę, arje operowe i pieśni. Do wykonania zaproszono między innemi wysoce utalentowaną i cenioną solistkę p. Zofję Bortokiewicz-Wyleżyńską, oraz chór mieszany „Lutni" pod dyr. J. Leśniewskiego. Zarówno program koncertu, jak i udział wybitnych solistów zapewniają koncertowi niezwykłe powodzenie.

Koncert odbędzie się w godzinach wieczornych.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.

NIEDZIELA 29 stycznia.

10.15. Transmisja nabożeństwa.
12.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu i komunikaty.
12.10. Transmisja koncertu z Fil. Warszawskiej.
14.00. Transmisja 3 odczytów rol. z Warszawy.
15.00. Transmisja z Warszawy. Komunikat meteorologiczny i nadprogram.
15.15. Transmisja koncertu z Fil. Warszawskiej.
18.35. Sygnał czasu i rozmaitości.
18.45. „Legendy wileńskie i nowogródzkie".
19.10. „Tuczenie trzody" odczyt z działu „Hodowla" wygł. inż. Jan Czerniewski.
19.35. „Techniczne zastosowanie promieni Roentgena" odczyt z działu „Przyroda".
20.00. Gazetka radjowa.
20.30. Transmisja koncertu z Warszawy.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

PONIEDZIAŁEK 30 stycznia.

16.35. Gazetka radjowa.
17.00. Chwilka białoruska.
17.20. „Rola teatru w pracy kulturalnej Stow. Mł. Polsk." odczyt wygł. Antoni Bohdziewicz.
17.45. „Wilno w walkach o wolność".
18.10. II „Koncert życzeń" w wykon. orkiesty pod. dyr. Al. Kontorowicza.
19.00. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.10. „Czasopismo wileńskie ostatniej doby" odczyt z działu „Kultura książki".
19.35. „Znamiona i zadania Kas Stefczyka".
20.30. Transmisja koncertu z Warszawy.
Na zakończenie: Komunikaty P. A. T.

WTOREK 31 stycznia.

16.35. Gazetka radjowa.
16.55. „Kłajpeda w życiu gospodarczem Litwy Kowieńskiej" IV odczyt „Nasi sąsiedzi".
17.20. „Towarzystwo Szubrawców przed stu laty".
17.45. Koncert orkiestry dętej 1 p. p. Leg. pod dyr. Feliksa Koseckiego.
19.00. Odczyt w języku litewskim.
19.20. Transmisja z Poznania opery Puccini'ego „Cyganerja".
Na zakończenie: Komunikat P. A. T.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
Fala 1111 m.

NIEDZIELA 29 stycznia.

9.00. Transmisja nabożeństwa z katedry Piotra i Pawła w Katowicach.
12.00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.10. Transmisja z Filharmonji warszawskiej.
14.00. Odczyt p. t. „Wychów cieląt"
14.20. Odczyt p. t. „Owczarstwo podhalańskie".
14.40. Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze".
15.15. Transmisja z Filharmonji warszawskiej.
17.20. Pozmaitosci wypowie p. L. Lawiński.
19.10. Transmisja z Poznania.
19.35. Odczyt p. t. „Przez Atlantyk i puszczę brazylijską".
20.00. Odczyt p. t. „Życie obyczajowe i towarzyskie w Księstwie warszawskiem".
20.30. Koncert wieczorny.
22.00. Sygnał czasu i komunikaty.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

NA WILEŃSKIEM BRUKU.

— **Chuliganerja.** Wczoraj w godzinach wieczornych między godz. 11—12 ulica Wileńska była świadkiem gorszącego zajścia. Oto czterech młodzieniaszków, jak się później okazało studentów, urządziło sport systematycznego i brutalnego spychania z chodnika przechodniów. Wdał się w to policjant, który na kategoryczne żądanie kilkudziesięciu poszkodowanych przechodniów zaprowadził rzzhulanych młodzieńców do 3-go komisarjatu P. P. Byli to: Mieczysław Kostyczewicz, Borys Zdanowicz, Eugenjusz Szalkowicz i Wiktor Sumchonowicz.

I niedobrze uczynił dyżurny przodownik, nie spisując protokółu za zakłócenie spokoju publicznego, bo rozwydrzeni bezkarnością młodzieńcy po wyjściu z komisarjatu, ażeby się „odkuć", napadli na dwóch z poszkodowanych, mszcząc się w ten sposób za wizytę w komisarjacie.

Popierajcie przemysł krajowy.

---

80 lat istnienia firmy

1848 **„M. GORDON"** 1928

ul. Niemiecka 26.

Od 30-go stycznia do 23-go lutego r. b.

WIELKA JUBILEUSZOWA

wyprzedaż resztek

i wysortowanego towaru

MATERJAŁY damskie i męskie zimowe i letnie

kamgarny, szewioty, wełna, jedwab

CENY WYJĄTKOWO NISKIE. 312



Nowoczesne żarówki

z włóknem spiralnem o wzmocnionej konstrukcji

TUNGSRAM - „D"

nadają się znakomicie do oświetlania mieszkań, biur, fabryk, warsztatów, kuźni i t. d.

ODPORNE na WSTRZĄSY

Słowo „Tungsram" jest gwarancją minimalnego zużycia prądu i długotrwałości.

Do nabycia wszędzie. 317

Perimuttera Ultramaryna jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie i Paryżu złotymi medalami.

Wszędzie do nabycia. 196

Dwa pokoje do wynajęcia z prawem korzystania salonu i kuchni, nadają się dla adwokata, doktora lub na biuro. Ul. Mickiewicza 24—9. 269-0

Dnia 6. VIII. 1926 roku skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Święciany na imię Stanisława Leleja, syna Macieja i Walerji z rocznika 1889, unieważnia się. 296-2

Kursy Kierowców Samochodowych

Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie

ul. Ponarska 55,

Grupa XVIII

kandydatów na kierowców zawodowych, rozpocznie zajęcia d. 1 lutego r.b. Zapisy przyjmuje i informacyj udziela sekretarjat kursów, codziennie od godz. 12 do 18 w Wilnie przy ul. Ponarskiej 55. 234-2

Pianina do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24—9. Estko. 5922

Kino „HELIOS". **Jutro uroczysta premjera!**

Największy tryumf polskiej kinematografji! Atrakcja sezonu!

MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

Dramat miłości i egzaltacji na tle nieśmiert. epopei walk o POLSKĘ NIEPODLEGŁĄ, p/g powieści A. Struga W rol. M. Lazowskiego, kapitana Legjonów **JERZY LESZYŃSKI**, „Nelly", jego córki, **M. MALICKA**, „Księżny Turchonowej"—**M. GORCZYŃSKA**, prof. Głowińskiego—**JERZY MARR**, komisarza bolszew **Kaz. JUSTIAN**, „Tancerki w Jałcie"—**H. HULANICKA** i inni. **Dla młodzieży dozwolone.**

Akcja rozgrywa się w Krakowie, Warszawie, w głębi Rosji, na Krymie i na froncie oraz w r. 1927. Wielotysięczne zastępy wojsk polskich i armji czerwonej. Film ten demonstr. w Warszawie równocześnie w 3 kinach—„Pan", „Corso" i „Capitol". Na premjerę passe-partouts nieważne. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10 w. 309

Miejski Kinematograf **Kulturalno-Oświatowy** SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Od dnia 25 do 29 stycznia 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy:

„Sieroty w Pustyni" — (PANIENKA z PRZYTUŁKU) sensacyjny dramat w 8 akt. W roli głównej genjalna MARION DAVIES. **NAD PROGRAM:** 1) Kronika „Światfilmu", 2) Rycerze czerwonego kapturka" w 1 akcie.

W poczekalni koncerty radjo. Orkiestra pod dyrekcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów o godz. 4. Ostatni seans o godz. 10. Ceny biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następny program: „Przez dżungle i puszcze". 272

Kino-Teatr **„HELIOS"** ul. Wileńska 38.

Dziś ostatni dzień! Film, o którym mówić będzie Wilno! Najpotężniejsze arcydzieło wszechświatowej sławy **„Świat w płomieniach".** Film, który oszałamia! Potęga wrażeń! W roli głównej **DOLORES DEL RIO**, niezapomniana „Katjusza Masłowa" z filmu „Zmartwychwstanie". Ten film—to wielka manifestacja życia! Film, przewyższający „Wielką Paradę" zarówno rozmachem i ogromem scen zbiorowych! Prawdziwe oblicze wojennego frontu. Podobnych scen nie widzieliśmy w żadnym filmie. Arcysensacja 1928 roku! Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15. 300

SŁYNNY ASTROLOG

ROBI WSPANIAŁĄ PROPOZYCJĘ

BEZPŁATNIE

chce Wam powiedzieć



Czy przyszłość Wasza będzie szczęśliwa i jasna. Jakie osiągniecie powodzenie w miłości, małżeństwie, przedsięwzięciach Waszych, planach i pragnieniach. Możecie również otrzymać wytłumaczenie wielu ważnych zagadnień, które jedynie Astrologja wyjaśnić jest zdolna.

Czy urodziłeś się pod szczęśliwą gwiazdą?

RAMAH, słynny orjentalista i astrolog, którego studja i porady astrologiczne wywołać zdołały istny nawał tysiącznych piśmiennych podziękowań z całego świata, prześle Wam GRATIS, na zasadzie swej nieporównanej metody, jedynie na mocy, udzielonego sobie, Waszego imienia, adresu i ścisłej daty urodzin, astrologiczną analizę Waszej przyszłości, która łącznie **„z osobistemi radami"** zawierać będzie wskazówki, które Was wprowadzą nietylko w zdumienie, ale w zapał i entuzjazm. **„Porady osobiste"** zdolne są zmienić bieg Waszego życia. Napiszcie zaraz bez wahania w Waszym własnym interesie — adres: RAMAH, Folio 63 PE, 44, **Rue de Lisbonne**, PARIS. **Nadzwyczajna niespodzianka czeka Was!** Jeżeli chcecie, możecie w liście załączyć zł. 1.— w markach pocztowych, które przeznaczone są na pokrycie części kosztów porta i in. Porto do Francji: zł. 0.40. 261-1

Handlowiec poszukuje posady

zarządzającego kooperatywą, inkasenta, kasjera lub magazyniera w miejscu, lub na wyjazd.

Może złożyć kaucję.

Oferty przyjmuje **administracja „Kurjera Wileńskiego" pod „Handlowiec".**

Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego" przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach

ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskieg" Jagiellońska 3

Od r. 1843 istnieje

Wilenkin

UL. TATARSKA 20

MEBLE

jadalne, sypialne, salonowe i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka itd.

Wykwintne—Mocne—Niedrogo.

Sprzedaż na raty. 5310

Krawcowa przyjmuje wszelkie obstalunki na płaszcze, suknie, ubrania dziecinne, bieliznę i t.p. Ul. Ciasna 3. m. 4. A. W.

„Optyk-Rubin" Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17, telef. 10-58.

Zapewnioną egzystencję! Wysoką prowizję

osiągną rzutni panowie przy odwiedzaniu prywatnej klijenteli. Oferty wysyłać na adres:

PAUL BERGER, Wien II. Praterstrasse 13 (Lloydhof). 282—1

Uwaga! DZIAŁ RADJA Ważne!

„Wileńskiej Pomocy Szkolnej"

obsługuje swą Szanowną Klijentelę bez zwłoki, tanio, fachowo i uprzejmie. Prosimy przeto zapamiętać nasz adres: Wilno, Wileńska 38 (obok „Heljosu" telef. 941 i korzystać z tego przy okazji. Radjoaparaty, słuchawki, części, szematy, najnowsza literatura. Eliminatory stacji miejscowej. 316

Z powodu eksmisji lecznicy „Sanitas"

lokal

ten przy ul. Piwnej Nr. 3, (naprzeciwko Ostrej Bramy) jest do wynajęcia. Dowiedzieć się: ul. Tatarska Nr. 20, m. 26. 295

Książki rosyjskie.

Wielki wybór książek **ROSYJSKICH** wydanych przed wojną w Rosji i obecnie zagranicą.

Ostatnie nowości

wydane w Rosji Sowieckiej i w Berlinie.

Katalogi książek technicznych, lekarskich, beletryst. i in. WYSYŁAMY BEZPŁATNIE.

Księgarnia J. STRAKUNA. Warszawa, Nowy Świat 37.

Firma egz. od 1892 r. 281

Nasiona inspektowe 277

jak: rzodkiewka, sałata, ogórki, melony, kalafiory, szpinak, marchew-karota poleca

W. WELER, Wilno, Sadowa 8, Zawalna 18.

Najlepsze **instrumenty GEODEZYJNE:**



Teodolity, niwelatory, astrolabje, goniometry, planimetry i ect.

powszechnie znanej firmy **Gustaw HEYDE, Drezno,**

również **TAŚMY MIERNICZE i RULETKI w WIELKIM WYBORZE** tylko w fabrycznym składzie optyczno-okulistycznym

„OPTYK RUBIN", Wilno,

Dominikańska 17, telefon 10-58.

Najstarsza firma w kraju (egzyst. od 1840 r.) 313

DNIA 28/XII 1927 roku przejazdem tramwajem w Warszawie, został skradziony dowód osobisty na imię Abrama Szapiro, ur. w Wołożynie, wyd. przez Starostwo Łuninieckie za Nr. 1153, dn. 8/8 1923 r. Abram Szapiro, zam. w m. Wiszniewie, unieważnia ją. 315

Zawodowy podoficer rachunkowy z wieloletnią praktyką, obznajmiony dobrze z buchalterją i rachunkowością, **poszukuje posady biurowej,** objąłby też stanowisko magazyniera, najchętniej w majątku. Łaskawe oferty należy skierować na ręce kierownika Domu Inwalidów.

W centrum Południowej Ameryki w stanie San Paulo, **istniejące w mieście San Paulo przedsiębiorstwo,** ma zamiar nawiązać stosunki handlowe z solidnemi zagranicznemi firmami, w celu zorganizowania przedstawicielstw dla zbytu produktów i fabrykatów Ameryki Południowej.

Oprócz tego poszukiwani są przedstawiciele dla jednej z największych instytucyj kolonizacyjnych do sprzedawania ziemi.

Ilustrowane prospekty ze szczegółowem opisaniem ziemi i warunków nabycia wysyła się bezpłatnie.

Wszelkich informacyj udziela:

Agencja „UNIVERSAL" Caixa postal 3902 São Paulo. 297-3

KOŁDRY

z rozmaitych materjałów i najlepszej waty

wyrabia i sprzedaje znana firma

B-cia Chanutin

Wilno' Niemiecka 23,

firma egz. od r. 1890. 308

Obstalunki są wykonywane w ciągu 24 godzin.

„WTÓR".

PAMIĘTAJCIE!

Polski Powielacz „WTÓR"

Warszawa, Krucza 36

oszczędza czas maszynistkom, szefom przysparza dochód—

3000 kopij z jednego oryginału.

Wielobarwnie odbija rysunki, ręczne napisy. Najtaniej wykonywa katalogi ilustrowane. Obsługa łatwa.

Cena złot. 160.— za komplet.

„WTÓR", Warszawa, Krucza 36, tel. 245—29. 180-5

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim".

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł, Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". Tow. Wyd. „Pogoń" Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z. Antoni Faranowski

DODATEK ILUSTROWANY
Z TYGODNIA
Dodatek do N-ru Niedzielnego 29 Stycznia 1928 roku.

Marszałek Józef Piłsudski



Wielki Siewca Prawdy i Sprawiedliwości Społecznej

Według szkicu art. mal. Z. Glinickiego.

OTWARCIE WYSTAWY ZBIORÓW RAPERSWYLSKICH



Dywan ofiarowany przez Gdańsk Janowi Sobieskiemu.



Pan Prezydent Rzplitej przecina wstęgę.



Sprzęty wykonane własnoręcznie przez Tadeusza Kościuszkę.



Przedwyborczy zjazd rabinów we Lwowie.



W rocznicę powstania styczniowego odbyła się w Filcharmonji wielka akademja.

Pod hasłem współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego



Konsoliduje się nasze Społeczeństwo na ruinach partyjnictwa



Prof. Kazimierz Bartel, vice - premjer.



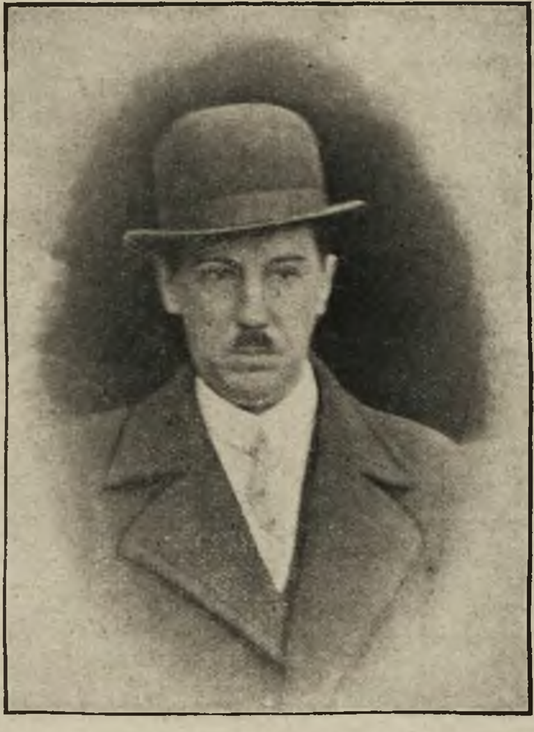
Gen. Sławoj-Składkowski min. Spraw Wewnętrznych.



August Zaleski, min. Spraw Zagranicznych.



Bogusław Miedziński, min. Poczt i Telegrafu.



Kwiatkowski, min. Przemysłu i Handlu.



Czechowicz, min. Skarbu.

W przededniu olimpijskich igrzysk zimowych



Mieczysław Frenkiel uroczyście obchodził 50 lecie pracy scenicznej.



Sympatje polsko-bułgarskie na balu słowiańskim.



Skocznia w St. Moritz, w przededniu olimpijskich igrzysk zimowych.



Oryginalny wypadek kolejowy w Holandji



Ze zbiorów Muzeum Narodowego.



Reklama świetlna wielkiego magazynu konfekcji w Paryżu.



Narciarka.



Z królestwa mody.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Warszawa, Szpitalna 12.